9801 I

Rudolf Starzewski

Wspomnienia

XI 1914 – I 1915

 1

30/11 914.

Dzień szary: z Krakowa kuryer przywiózł wiadomości mniej korzystne. Koło Kocmyrzowa i pod Bochnią miała być porażka. Na mieście pojawiły się wozy i żółte oddziały. Spodziewają się zamknięcia twierdzy. Równocześnie jednak przywieziono ze spraw zagranicznych (Jan Kropie mówił Lo-Tuchowski Ag.), że Hindenburg znowu wziął 20.000 do niewoli; Sikorski pisał do N.K.N., że w Cieszynie w Armeeoberkomm. zmieniło się w ostatnich dniach na gorsze usposobienie. Podobno dlatego, że za wielu legionistów wałęsających rozwłóczyło się po miastach. Z pewnością nie mniej jest rekonwalescentów i chorych regularnych żołnierzy; ale ci nie zwracają uwagi, a legioniści wpadają w oczy. Być zresztą może, że po pierwszych trzech miesiącach kampanii, odpadają i wymykają się ci, którym po podnieceniu brak wytrwałości. Trzeba będzie nowej purifikacji i połączenia obozów, bo armia z instynktu zawsze niechętnie patrzy na intruzów - legionistów. Podobno między jenerałami „się krew" zrobiła nominacya brygadyerem Piłsudskiego. Piłsudski „ma być koło Chabówko; wziął do niewoli - jak opowiadają -

kilkudziesięciu dragonów. Najbardziej imponującem w pułku Piłsudskiego jest fundusz z odległego źródła. Wynosi 400.000 k. i został już wypłacony. Przypuszczać można, że pułk Piłs., który ma być nietylko siłą wojskową, ale także i przedewszystkiem zewnętrznem armii w Krakowie, w ten sposób zebrał z własnem przeznaczeniem kasę na agitację i nowe formacje. Jest to ofiara pułkowna legionistów. Zaprzeczają w ten sposób zarzut, że są na „obcym żołdzie", a z drugiej strony – sami o głodzie i zimnie – są hojniejsi, niż jakakolwiek inna klasa społeczeństwa – pomijając już „magnatów". Dość powiedzieć, że tysiące dzieci z domu musiało sobie odmówić papierosów. Jeśli tak jest istotnie – bo dokładniej nie sprawdziłem – to w tem najpiękniejszy dowód moralnego wpływu Piłsudskiego. W pułkach węgierskich byłoby to niemożliwe: jak słyszałem, zwłoka w wypłacie żołdu już wywołała niezadowolenie – i temu się ani trochę nie można dziwić.

Z funduszami N. K. N. czas zaczyna być trudniej, bo z kraju – wprost – nic nie może wpłynąć. Radziłbym, czy nie zwrócić się do Skarbka, aby zapłacił przedtem z sekcji wschodniej trzydzieści tysięcy koron, o których wspominał w swojem sprawozdaniu. Jaworski ma instynkt, aby takiego wołania nie porzucać. Pieniądzy nie

nie dostaniemy, a będzie tylko żer dla [illegible]. Jest także projekt, aby Hupka jechał do Szwajcaryi (z Tarnowskim), by skarb narodowy do Rapperswylu. Socyaliści twierdzą, że trzeba wysłać „poważnego” delegata (tj. Staniczyka), bo zachodzi obawa, że skarb pójdzie na legiony francuskie – z Rosyą! Dopóki nie będzie sukcesu, ~~[illegible]~~ nie można liczyć na żadne „ofiary”. Wystarczy dla ilustracyi, że dla komitetu na „gwarancję” dla legionistów żadna z „pierwszych dam” nie chce nawet dać podpisu z obawy o majątki pod zaborem rosyjskim. I wogóle z antagonizmu do „socyalistycznych” legionów. ~~[illegible]~~ Wspomaga to zgrzecznie nawet wśród arystokracyi austryackiej i węgierskiej, która rozumie że podbój Rosyi, która się [illegible], jest trudny, trzeba iść mit dem Volke. Mówiono to Władz. Mitkowskiemu na zamku u Bylandt-Rheidtów. W N.K.N. najważniejszą akcyą – chociaż od kilku dni nam wydaje się na razie mniej aktualną – jest przygotowana praca dla [illegible] N.K.N. na terenie Królestwa. Jaworski prowadzi rokowania z Bilińskim. [illegible] zasady, że N.K.N. ma być: 1. oficyalnie uznana w Królestwie na terytoryach okupowanych przez Rząd. 2. że ma być dla władz austryackich organem doradczym. Niepokojąca jest pogłoska, że na Radzie ministrów Georgi (minister

obrony krajowej (występował przeciw legionom. Może być, że w tem powód zmiany ataku w Cen. Ob. Kom. W Radzie bardzo przypuszczę, aby Zdz. Moraczewski brał w obronę legiony. Dziwny minister-socjal.: twierdzi, że N. K. N. po zajęciu Lublina, powinien się rozwiązać, bo nie ma nic do roboty. Dowództwo Legionów najprzeciw tak, bo ta w pierwszym rzędzie jest „ga-lązką”. Przed kilku dniami przyszedł mnie zapytać, co sobie „hetman polny” (tj. Jaworski), bo jako wyjeżdża z Krakowa przestał być „koronnym” a został „polnym”. Ponad wszelkiemi orientacjami jest orientacja Ósko-brzeca. Dziwne drogi: „panowie” mają orientację „rosyjską”* z wypowie-dzenia”, a zaś ci, gdzie mają majątki tj. podolsko-ukraińską – a za mnie także samą – austriacki minister polski-socjal. Jaworski twierdzi, że na Georgiego wpływa źle Abrahamowicz, który się z j. vta. Z uniżonem: „panie jaśnie”. Wierzę w tym ducha Bilin-skiego, który pod tą osłoną bezpośrednio ma się umówić z Georgim. Mówię, że wszystkie stanowisko Georgiego, jest bezwarunkowo kompe-tencje. Legionami rządzi Arm. Ob. Kom. a do ingerencji ma pretensję ministerstwo obrony kraj., bo legiony to także Schützenvereine, należące do kompetencji Landesverteidig. ministerium.

1 grudnia

Wiadomości z Jabłonkowa: pisze Sikorski, że Sidorski jest koło Chabówki, gdzie zabrał do niewoli 79 ułanów. 20 zabitych. Zadowolony, że ma wyposażone na rekwirowanych po Galicji owsie konie i dobrą broń zdobyczną dla konnicy. Dzieci legionowe znów przyjdą z Węgier. Pojawiły się w dzienniku zdania, że legion polski „ukryto" na Węgrzech bez potrzeby. Do tych starań N.K.N, „aby legion węgierski przenieść do Królestwa! Jaw. ma zamiar w tych dniach jechać z Germanem do Berlina dla akcji politycznej. Rozmawiałem z Battaglią o pożyczkach na Węgrzech. W Rafajłowie pozostał pułk Hallera. Rota z Durskim przerzucona nad Cze-remoszem na Bukowinę, a więc jeszcze dalej „zawiatane".
Jaw. był u Koźmiana. Zadowolony z wyniku. Twierdzi, że z rozsądnym człowiekiem zawsze można się dogadać. Koźmian przyznaje, że utworzenie N.K.N i legionów zapobiegło powstaniu w Królestwie, przygotowanemu przez sztab austriacki razem z partyami radykalnemi. Nie widzi jednak obecnie potrzeby dalszej działalności N.K.N. i udziału w tej robocie konserwatystów. Obawia się, że wejście do Królestwa, ~~przy~~ zamierzona teraz przez N.K.N. jest tylko pokrywką

na powstania, do którego zdążają socyaliści i niezawiślowcy, a którym N.K.N da przyg. Jaw. odpowiedział, że udział konserwatystów krakowskich w N.K.N. ma ten efekt, że inaczej okazałoby się, że przy Austryi są tylko Socyaliści i Żydzi (polscy demokraci). Czy socyaliści i niezawiślowcy pokierują konserwatystami czy przeciwnie, to kwestya wiary we własne siły i wpływów tych w N.K.N. Radził Koźmianowi, aby o tem mówił z Stürgkhiem i Berchtoldem — co przyrzekł. Zdawał się być dość przekonany argumentami. Przed kilku dniami także byłem u Koźmiana. Zgodny z nami w stałowej oryentacyi austryackiej, ale różnica wielka [illegible] poglądów. Koźmian nie ocenia realnej siły rewolucyjnej demokracyi. Nie rozumie psychologii masy ani nie uznaje polityki, liczącej się z masami. Jest to dla niego albo brak odwagi albo demagogia. Doprawdy ~~pr~~ trudno z podagrą przeskoczyć równemi nogami w powszechne głosowanie. Właściwie w polityce rozróżnia tylko dwa stronnictwa: cesarza i ulicę. Demokracya jest dla niego [illegible] (np. w Zakopanem [illegible]). Dowcip: Koźmian jest [illegible] z. 63. W pierwszych odezwach N.K.N. zarzucił go ton „niepodległościowy”. Tak było może istotnie, ale ~~przew~~ raczej w stylistycznej manierze. Jedno

więc zarzut więcej „artystyczny”, niż polityczny – jeśli równocześnie
uznaje, że N.K.N. zapobiegł powstaniu. Wreszcie po trzecie: Koźmian
jest z epoki, kiedy politykę robiło się „między przyjaciółmi”. Dlatego
niechęć do ludzi z poza „własnego towarzystwa”. Uprzedzenie do
Bobrzyńskiego dziwnie silne. Uważa go za czystego doktrynera.
W tem znać tradycję, jaką stworzył w niego Zaleski, największy
a skryty antagonista Bob. Koźmian nie lubi także Jaworskiego,
którego nazywa: Władysław Leopold Salvator. Nic więc dziwnego,
że ma(?) niechęć do tych „pseudokonserwatystów”, nie wierzy, że
rzeczywiście chcą i potrafią być w N.K.N. przeciwwagą dla stronnictw radykalnych.
Z przewidywań politycznych niepokoi Koźmiana kwestya Rusi w stosunku
do Austryi. Przypuszcza, że w razie zwycięstwa interesem Austryi będzie
przedewszystkiem zasłonić Bałkany przed wpływem Rosyi, a to może
osiągnąć tylko przez odgraniczenie Rosyi od Bałkanów – co zrobi
nieuniknionym punkt ciężkości ekspansyi austryackiej na Ruś, kompli-
kując tem samem kwestyę królestwa polskiego. Nie sądzę, aby taki
był bieg wypadków. Najpierw zwycięstwo nie będzie prawdopodobnie
tak miażdżące Rosyę, aby ta była zmuszona oddawać ziemie
„rdzennie rosyjskie”, za jakie uważa Ruś. Gdyby to rozumiała,

swobody zewnętrznej nacyonalistów – prócz chronionej socyalistycznej; a Austrya Alzacyę i Lotaryngię, zmuszającą do ciągłej zbrojnej straży. Drugie: Austrya nie jest na dłuższą metę dość silna, aby odgraniczywszy się od Rosyi Bałkany, mieć ambicyę takiej ekspansyi na Bałkan, jaką ma Rosya, dążąca do Konstantynopola. Austrya może tylko oprzeć się na haśle „Bałkany dla Bałkanów" i na tej drodze, jako protektorka niezawisłości w stosunku do Rosyi, wciągnąć państwa bałkańskie w polityczno-ekonomiczną sferę interesów austryacko-niemieckich tj. Związku Środkowej Europy.

3/12 914

Przed kilku dniami była narada o N.K.N. zwołana z inicyatywy Stanisława Dąmbskiego przez marszałka Niezabitowskiego. Relacyę – z drugiej ręki – mam następującą: Obecni byli: Agenor Gołuchowski, Jan Konopka, Tad. Smarzewski, St. Stadnicki, Koźmian. Sprawiało uprzedzenie do N.K.N. znowu zarzuty „tylko narodowego" i prowadzenia konserwatystów na pasku socyalistycznym. Wreszcie odbył przysięgę Smarzewski: mówił za długo, nazwał legiony zbrodnią. To wywołało wystąpienie Gołuchowskiego: „kto nie jest za Austryą, jest złym Polakiem". Legionów bronił Konopka. Dostarczono

wpływać, aby dotąd nie odzywać się głośno i nie traktować o Austryi i Rosyi. Jeszcze jeden więcej objaw „emigracyjny”: „ekscelencye na wygnaniu?” Poza krajem i bez kraju, do roboty więc się ani umieją ani nie chcą, a innych jakiejkolwiek roboty pełne z wyższością i podejrzliwością. Takich zebrań będzie więcej – bez rezultatów, bo te wynikają nie z energii, ale złego humoru ludzi, którzy sami się krzywdzą, a mają wrażenie, jakby byli krzywdzeni. Przez kogo? Naturalnie przez tych, którzy cokolwiek chcą robić. Smutniej jest jedno: brak znajomości realnych stosunków, żywej polityki, obozów działających i ich przywódców. Dalej brak decyzyi w chwili wojennej, kiedy najwięcej zależy od decyzyi i szybkości: na zebraniu najwięcej ostrzegano przed „powstaniem”, a równocześnie godzono się ze zdaniem Gruchowskiego, że dotąd w Królestwie powinni zajmować chętnie i zyskiwać stanowisko wobec wojska ~~[illegible]~~ i władz austryackich.

— Coraz wyraźniej daje się odczuwać brak prasy – i dla swoich i dla obcych. Sprawy idą opornie, i to od samego początku wojny. Pierwsze odezwały się symptomy: wrażenia i myśli legionistów, rozproszone na końca, a wolna publicystyka, właśnie w chwili, kiedy najwięcej potrzeba „agitacyi”. Porządek taki: najpierw czyn wojenny, z dawna słowo.

Każdy z Ślązaków, powszechnie frazy, którego zagadnij, odpowiada: „O, ja [illegible] nie proszę!" Mówi to z pewną dumą. Dalej logika, przewidywanie, zasada, idą tu krucho: następny argument może jutro być zabity [illegible]. Wobec tego gadaj zdrów. Wreszcie sprawa polityczna nie może oświetlać pod ciężarem całej kwestii polskiej. Może być co najwyżej agitacyjną, a to nie wystarcza. Dziś porozumiałem się z ~~ko~~ [illegible] i z Tadeuszem, by wydawać niemiecki tygodnik dla spraw polskich, jako informacyjny o charakterze dokumentów niemieckich. Redaktorem będzie Srokowski. Była także myśl wydawania polskiego tygodnika z poparciem N.K.N. Do [illegible] dać wzór [illegible] odpowiedź: aby nie stwarzać tarcia między odłamami stronnictw, skupionych w N.K.N.; aby nie być zmuszonym brać odpowiedzialności za wszelkie opinie w takim piśmie, a tem samem aby nie skrępować wyższej powszechności, [illegible] do ataków przeciw N.K.N. Jeśli tylko się da, mam starać się o wydawanie tygodniowego „Czasu". Idzie [illegible] nadamy kierunku konserwatystom, którzy bez poważnego głowy zdania rozbiegają się, jak stado owiec. Chodzi tego o przeprowadzenie w ideologii stańczykowskiej tych modyfikacji, jakie stworzyła wojna w programie krakowskim. Czy będą na to siły i dość spokoju? Proponowałem zebrania, na których poszczególne, z góry przygotowane tematy byłyby poddawane

dyskusji, z czego wyniknęły artykuły, jako odbitki referatów. Kierownicy: Jaworski, Tad. Staniewski, Jan Konopka, Hupka, Zyg. Rosner, Halban, Ant. Górski, Zuleador. Przykłady tematów: Wojna a program pracy organicznej; przyczyny orientacji antyrosyjskiej; zadania i rola szlachty; stronnictwa radykalne a legiony i wojna itd.

— Nam wiadomo, że źródłem rozmaitych „orientacji" jest w znacznej części nie rozumowanie, nie przekonanie, ale punkt wyjścia optymistyczny lub pesymistyczny. W takiej chwili odpowiada się, że czyny może stworzyć tylko optymizm, wiara; z bezczynności wyradza się pesymizm, i odwrotnie wytwarza bezczynność. Kto istotnie chce, aby było w Polsce lepiej, ten obroni się przed pesymizmem, którego wzrost w obecnej chwili jest jeszcze jednym więcej dowodem moralnego nadwątlenia duszy polskiej po latach nienormalnego życia narodowego. Drugim dowodem: brak potrzeb narodowych. Przypominam sobie zdanie jednego z przemysłowców krakowskich, który twierdził przede mną, że jednym z powodów powolnego postępu ekonomicznego Galicji jest za niski standard of life, za małe wydatki, za mało potrzeby. Zdało mi się to paradoksem, gdy utrzymywał, że większe potrzeby wydobywają z ludzi wzmożoną pracę. Gorzej gdy brak potrzeb jest w zakresie publicznym, narodowym. Przyzwyczailiśmy się, a

[illegible] królestwa, do nazwania egzystencji. Jest to psychologia zdeklasowanego proletaryatu a nie historycznego narodu. Szlachta, która w r. 31 nie chciała królestwa bez Litwy i Rusi, w r. 63 rzuciła do namiestnika królestwa: „Czego chcecie?" — „Żebyście stąd poszli" — teraz kształtuje swoją orjentację wobec tego, gdzie, o ile i kto więcej zmniejszy [illegible] i [illegible], czy [illegible], [illegible] czy Markale. W ten sposób szlachta ~~[illegible]~~ „schłopiała": bo nie ma orjentacji wyższej nad chłopa. Rości się [illegible] morgów, a nie tradycyj państwa polskiego, w którego walkach z Rosją ważyły się losy wschodniej Europy od XV wieku.

— Jaworski, jako prezes N.K.N., okazuje niezmierną wytrwałość. Rzeczywiście goruje i panuje. Ma bezsporną powagę. Bez niego ~~nie~~ N.K.N. nie przetrzymało nie tygodnia ani dnia. To mu będzie zapisane w historji. Zastanawiać może ~~[illegible]~~, że mogło to wyniknąć z ~~[illegible]~~ zetknięcia się dwóch sił: personifikacji Galicji (Jaw.) + symbol idealizmu polskiego (N.K.N.). Wytłumaczenie może w tem: że najpierw Galicja zajmowała naprawdę wyjątkowe stanowisko, wskutek czego nie jest podrzędną; ~~[illegible]~~ powtóre — że od czasów [illegible] pora długi zeszła się w elemencie [illegible] przodów, którymi przewodzi. Zawsze [illegible], że typ prezes partyi stańczykowskiej jest zamknięty w Galicji, [illegible]

co najważniejsze: ambicya w N.K.N. jest na dalszym meta. Nie może mieć w sobie cechy dawnej intrygi lub rywalizacji. W razie powodzenia przyjdzie ta to oraz formy. Obecnie jest to hipotekowana tą zdobyczą na przyszłej wolniejszej Polsce. Wojna wyrządziła mu tę łaskę, dała to dobrodziejstwo, że uwolniła go od cyganów bezpośredniej ambicji, tem samem obdarzyła go okresem twórczego idealizmu. Tylko chwilami zdarzały ~~się~~ paroksyzmy galicyjskie jak np. w sprawie wystąpienia „Podolaków" z N.K.N. z powodu wschodniego legionu. Trzeci Leo. Mój chwytę duszą: kiedy zniósł potem prawdziwy hasło legionów; czy ta myśl samodzielnie w jego powstała głowie? Tak być mi zdaje, chociaż trudno temu uwierzyć. Faktem jednak jest, że przed 16 sierpnia z tem przyjechał z Wiednia. Wtenczas przeszedł siebie: na zebraniu politycznem miał ~~[illegible]~~ się, nawet polot. Był sam sobą onieśmielony, jak filister, u którego nagle wybuchła poezya. Ale nie mógł tem żyć. Z końcem przeciągającą zdawanych wolij. metod. Przyzwyczajony do chleba, chudy, bezmowny duchem. wreszcie — nie bez udziału i zadowolenia J. — zakończył gorący legionowy żywot, zamknęły niemal przemocą w Czarkadwarej twierdzy, zaprzęgły w ~~niemoralne~~ „bohaterstwo" grobie ulatanej prezydentury Krakowa.

7/12 914

W N.K.N postanowione wydawanie niemieckiego tygodnika pod redakcyą K. Srokowskiego. W tniemu depart. wojsk. Sikorski złożył relacyę, że konieczne jest osobne pismo peryodyczne dla legionistów. Powody: 1. coraz większy wytwarza się przedział między pułkiem I (Piłsudskiego) a II i III (na Węgrzech) 2. wzmożona się zwłaszcza na Węgrzech agitacya moskalofilska. Są to pozostałości „legionu wschodniego". Ułatwia agitacyę brak wśród legionistów wszelkich wiadomości z pola walki - jak w ogóle w obozie między żołnierzami. Stąd: dla wzmocnienia szeregów niezbędna ideowa propaganda. Czem dłużej trwa wojna, tem więcej potrzeba spójności między oddziałami-legionistami. Nie każdy wytrzyma trud codzienny. Jedni odpadają dla słabego zdrowia, innym nie starczy szczerej pobudki. Dość powiedzieć, że przez legiony dotychczas przesunęło się 8000 ludzi, którzy nie wytrwali. Także rozpraszają się ostry, dość przykładów z dni ostatnich: N. fr. Presse ogłosiła szumny artykuł p.t. Bohaterka legionistka o Stanisławie Ortyńskiej. Historyjka opowiedziana w szpitalu - jednak wybitna historyjka spisana i dokomponowana. Powstał przepyszny melodramat. W opowieści wymyślana była armia. Mowa tenora z dodatkiem tylu fantastycznych

błędne, że zdemaskowane byłyby kompromitacyą. Wyrobiliśmy do szpitala doktora z N.K.N., którego przekonał „legjonistkę”, że powinna przebyć rekonwalescencyę w Szwajcaryi. Odwiezie ją dla pewności żona jednego z naszych lekarzy, zapłacimy pensyę i przynajmniej usuniemy żer dla wiedeńskich „Zmoków”.

— Powtórzono mi, że Krapp — który ociera się o sfery wpływowe niemieckie — mówił w następujący sposób sformułować plany Niemiec w stosunku do sprawy polskiej: Niemcy wykroją dla siebie pas szerokości 40 kilom. wzdłuż granicy dawnego Królestwa polskiego. Rządy obejmie jeden z arcyksiążąt austryackich. Niemcy ~~u~~ obejmą jednak ~~[illegible]~~ zarząd wojskowy i kolejowy Królestwa. Motywem ma być niepewna orientacya Polaków, w części zaś obaw, a także zapewne brak zaufania do administracyi Austryi. Rzecz prosta, że warunkami takiej formacyi jest projekt Pufferstaatu a nie projekt ~~polegający~~ unii Królestwa z Austryą. Opinia, powtórzona przez Krappa, świadczy tylko o tem, co mówią w kołach wyższych niemieckich; zresztą nie ma racyi przywiązywać do niej wyższej wagi.

— Od początku wojny ciągłe są między Polakami skargi na „słabość” Austryi. Zresztą skargi słuszne. Tkwi jednak w tem pewnego rodzaju

paradoks. W czasie ~~wojny~~ pokoju nie chcemy państwa silnego, bo nas gniotło; jesteśmy zawsze za państwem ~~takiem~~, które jest o tyle słabe, by nas nie mogło ciemiężyć. Taką właśnie jest Austrya. To, na czem w czasie pokoju zyskiwaliśmy w Austryi i co było jakby naszą gwarancyą, to jest — [illegible] — niedostatkiem w czasie wojny. Ostatecznie więc paradoksem jest żądać od państwa, aby było słabem w pokoju a mocnem w wojnie — czego właśnie domagamy się od Austryi. — Najbardziej przygnębiającem jest to, że rząd w Austryi jest jak człowiek bez duszy. Nie ma ani wrażliwości, ani nerwów ani polotu. Jest biurokratyczną maszyną. Tem różni się od surowej [illegible] Niemiec a tem od nieznanej surowej przebiegłości Rosyi. I Niemcy i Rosya nadają się do personifikacyi; personifikacya Austryi wypadłaby jakaś lepką, bezwrażliwą [illegible]. W tej lepkiej substancyi grzęzną porywy legionów. Biurokracya nie odczuwa; stara się przedewszystkiem tylko, aby „systemizować" i określać „kompetencye". Od początku wojny nie drgnęła w Austryi idea, nawet austryacka, i jakże ma zatem zrozumieć ideę i ideologię polską. Z kwestyi polskiej dotychczas wyodrębniły się w Austryi urzędowej tylko dwa momenty: w wojsku ~~[illegible]~~ pewne [illegible], brak siły wywiadowczej, ~~[illegible]~~ błędy dowódców —

starano się pokryć krzykiem: „Polnische Verräter". Dostawał to każdy oficer nie na froncie – ale w odwodzie. Trudno o bardziej bezmyślną koncepcję „kozła ofiarnego". W rządzie centralnym pierwszym odruchem byłby może zemsty za znoszony przez kilkadziesiąt lat wpływ Koła polskiego. Podczas wojny zniknął parlamentaryzm – więc choć kilka miesięcy można dać folgę antagonizmowi niemieckiemu do Polski i Polaków. Drobne są niemiłe – ale zdumiewa wąskość horyzontu w chwili, gdy rozstrzygają się losy Austryi, a sprawa Królestwa stać się ma fundamentem przyszłej historyi i misyi Austryi na pograniczu europejskiego Zachodu i Wschodu.

— W rozmowie z Ignacym Rosnerem znalazłem potwierdzenie projektu, ~~który~~ określającego zasadniczy stosunek w przyszłości Królestwa polskiego do Austryi i Niemiec. W konkurencyi dwóch planów: niemieckiego planu samodzielnego polskiego Pufferstaatu – i austryackiego planu unii Królestwa z Austryą na wzór unii z Węgrami – argumenty za unią są oczywiste, gdy idzie o interes Austryi, trudniejsze, jak uzasadnić a przynajmniej zawarować interes Niemiec, które w traktacie pokojowym będą miały przecież głos przeważniejszy niż Austrya. Odrębny zeszyt niemiecki jest też,

że nie ma gwarancyi, iż Austrya, wchłonąwszy wraz z Polakami, tak znaczny element słowiański, pod ich wpływem — zwłaszcza, że już dziś rząd rusofilski przeważa w Królestwie — nie przechyli się z czasem ku Rosyi, a przeciw Niemcom. A w każdym razie będzie miała wybór, a ten samem może inną kombinacyą, niż dotychczasowy sojusz, zachować Niemcy. Taka zaś niepewność jest sprzeczna z interesem Niemiec, które w razie zwycięstwa muszą przedewszystkiem dążyć do zapewnienia sobie pewnego na dłuższą metę stosunki polityczne, bo tylko taka pewność jest warta wojny i tylko taka pewność daje impuls ekonomicznemu rozwojowi. Przedstawiłem to Roznerowi, jako największą przeszkodę unii, która w oczach Drai — pomijając brak zaufania do administracyi austryackiej — może nie stanowić ostatecznej rękojmi odgraniczenia od Rosyi, zabezpieczenia granic Niemiec. Ich will mit diesen Barbaren nicht grenzen — mówi powiedział Wilhelm — a Królestwo w unii z Austryą może być granicą za „wyporządzeniem".

— Ta kwestya jest załatwiona — zapewnił mnie R. Nie dam sobie wybić tego, że została załatwiona według mojego pomysłu. Kiedy myśl moją wyłożyłem Stürgkhowi, powiedział, że to jest

„Jajko Kolumba", a Berchtold przyjął je wprost z entuzjazmem. Jaka jest ta koncepcja, nikt jeszcze dziś nie wie...

— Widzę trzy możliwości gwarancji dla Niemiec: utworzenie Związku Środkowo-Europejskiego z unią celną i konwencją militarną; dalej przyznanie Królestwu tylu ziem litewskich i ruskich, aby ~~stworzyć~~ wbić klin między Polskę i Rosję, ~~dać~~ klin, który z każdym rokiem wytwarzać będzie coraz wyższy antagonizm i wszelki „rusofilizm" w Polsce a „polonofilizm" w Rosji uczyni niemożliwym; wreszcie trzeci sposób: zamianę traktatu sojuszniczego między Niemcami a Austrią na ustawę zasadniczą, na paragraf konstytucji i Austrii i Niemiec...

— Otóż to... To jest właśnie mój pomysł. Inkorporacja przymierza austro-niemieckiego w konstytucję...

— To do mnie swojego czasu doszło, ale nie wiedziałem że uzyskało aprobatę w rządzie centralnym.

— Tak jest. ~~[illegible]~~ według tej formuły rokował z rządem centralnym Bobrzyński. Szczegół dla B. charakterystyczny: Zapytałem B., czy ~~sam~~ był poinformowany przez rząd o inkorporacji — „Jakżeby nie; przecież to była główna podstawa" — „A czy Ekscelencja wie, że to mój koncept?" — „Wiem" odpowiedział, ~~ale~~ przeczę. Jest tak

bez skazy uważamy, że nie zaprze się prawdy, – ale z natury nie lubi twardych pomysłów. Ma zresztą dość własnych. Jego koncepcyi jest formuła stosunku królestwa polskiego do Austryi i do Węgier, nastręczająca ogromne trudności ~~w~~ w utrzymaniu równowagi między Austryą a Węgrami po przyłączeniu królestwa. Bobrz. podał projekt, który nazwał „doppelter Dualismus”.

14/II/12

~~Przez~~ Przez trzy dni: od 9–12 wycieczka do Opawy automobilem z Hupką do Bobrzyńskiego. Trochę wytchnienia po mrowiu „flüchtlingów”; trochę pól, gór i mgieł po górach morawskich; miła gospoda [illegible] w Bärn. Celem wyjazdu było przedstawienie Bobr. sytuacyi w ostatnich dwóch tygodniach i namówienie go, aby osiadł w Wiedniu lub koło Wiednia, bo szereg spraw wymaga stałego poparcia, zwłaszcza wobec rządu. Sprawozdanie, jakie złożyłem, było następujące:

~~1.~~ Usposobienie ~~[illegible]~~ dworu, w rządzie i Ar. Ob. komando jest niepewne, ~~[illegible]~~ chwiejne, zmienne, tak że staje się może nieprzychylne.

Ad dworu. Bobrowski otrzymał z poważnej strony – jak utrzymuje – informacyę, że przychylność cesarza jest zachwiana. Wskutek tego w niedzielę 6 bm był Bil. na audyencyi i wprost o tej wersyi

wspomniał. Cesarz żywo zaprzeczył. Bil. ~~[illegible]~~ potępił urzędników; natomiast życzliwie mówił o Podolakach. Tłomaczył nastrój tej szlachty stratami materjalnemi. Trudno, by był „gut aufgelegt", kiedy gorzelnie płacą po 42 k. za pszenicę, a jej zebrali [illegible] wyjątkowo dobre zbiory. „Jestem jednak przekonany – zakończył – że szlachta na każde wezwanie skupi się około tronu". „Bardzo się z tego będę cieszył" – odpowiedział cesarz. Bil., wyrażając radość z powodu niezmiennej przychylności Cesarza, prosił o zewnętrzny tego znak: „Jaki?" – zapytał cesarz. „Urządzamy gwiazdkę dla legionistów polskich i pragnęlibyśmy, aby protektorat przyjęła arcyks. Izabella (Fryderykowa, żona naczelnego wodza)." – „Owszem". W pomieszkaniach była arcyksiężna u cesarza, który ~~[illegible]~~ powiedział do niej: „Cieszę się, że przyjmujesz ten protektorat. Jestem entuzyastycznie usposobiony dla legionów, bo wiem, że ~~[illegible]~~ biją się, jak bohaterowie." Słowa te ~~[illegible]~~ mają być ogłoszone w dziennikach (ostatnie po powrocie czytałem je sam w „Fremdenblatt".) Mają one znaczenie ~~i~~ dla nas; dla ~~[illegible]~~ komendy armii i dla innych sfer urzędniczych. ~~[illegible]~~ Jednocześnie w kołach dworskich i ~~[illegible]~~ wyższych wojskowych arcyklerykalnych nie ma korzystnego dla nas oddziaływania, mają władzę Michałowski

i Ludwik Morstin jechał do Doranskiego, o namowie Olgierda Czartoryskiego,
ożenionego z córką arcyks. Karola Stefana z Żywca, aby przyjechał do Wiednia
i rozwinął propagandę. Czyta się porządnie, bardzo ostrożnie. Ma być inteligentny;
może "zespołów mariażem z rodziną królewską"; w każdym razie jest wychowankiem
nie Balic, jak (przepowiadał?) Hieronim Radziwiłł, ale Zdz. Czartoryskiego, nie tylko
patryoty, ale szowinisty.
Gorzej jest w sprawie centralnym. Bobrzyński — może tendencyjnie — twierdzi,
że Stürgkh staje się coraz bardziej Podolakom niechętny. Czyniąc poprawkę
brak sympatyi między Stürg. a Bob., trzeba jednak przyjąć za fakt, że
ciągłe jeremiady podolskie ~~dz~~ zniechęciły Stürg. i dały mu złe wyobra-
żenie o Podolakach. Objawem tego było przyjęcie przez Stürg. deputacyi
szlachty, zwracającej się do rządu, aby zapłacić zaległy kupon Tow. kredyt.
Ziemskiego. Stürgkh odpowiedział, że na to jest moratoryum. Na "kratzfuss"
Mozyży o lojalności szlachty, nawet nie kiwnął głową. Przyjęcie było
nad wyraz oziębłe. Stürgkh, zrażony do Podolaków, z czasem stać
się może i dla N. K. N. mniej przystępnym. Z tego właśnie powodu
potrzebny wpływ i obecność Bobrz. w Wiedniu. Tembardziej, że
z trzech czynników oficyalnych zadania tego nie spełnią ani
Korytowski, ~~ani~~ który nie okazuje żadnej inicyatywy, ani Biezałowski,

który nie dożył chwili; ani Morawski, który wprost przeciwnie sączy nieufność.

Najgorzej jest na razie w Armee Ob.-Komando, gdzie nastrój wciąż się zmienia. Teraz nieprzyjazny. Zakazano werbowania do 4 pułku a nawet do batalionu uzupełniającego, ponieważ już nie ma „materyału ludzkiego". Mnożą się szykany, a także donosy, że wśród legionistów są szpiedzy z Królestwa. Działa zapewne osobista, może ukrywana niechęć pułkownika Hranilowicza, adjutanta Hötzendorffa; działa także biurokratyczna ~~z~~ niechęć regularnej armii do ochotników, którzy mają rangi i bywają dzielni, choć nie jadali tjedy po oficerskich „menażach". ~~[illegible]~~ Przeciwdziałanie ani bardzo trudne, bo interwencya N.K.N. przybiera ~~[illegible]~~ zaraz cechę mięszania się w „wewnętrzne sprawy" tj. wojskowe. Biliński ~~p~~ prosił arcyks. Izabellę, aby wpłynęła do męża, przedstawiając niezdrowość postępowania górnej komendy. Zresztą i w legionach pewnego rodzaju przesilenie. Wszystkie ~~[illegible]~~ brygady ale pułki są podzielone. Durskiego dwa bataliony pod Katowicami, dwa koło Tymbarku; z węgierskiego legionu jeden pułk w Rafajłowej, drugi na Bukowinie nad Czeremoszem. Skutkiem tego, zwłaszcza w legionie Durskiego, głód, bo trudno, aby każdy batalion miał osobne trény z

zaprowiantowaniem. To demoralizuje, szczególnie, że zatykają legionistami najbardziej niebezpieczne „dziury" w linii bojowej. Poza stratami zabitych i rannych, coraz więcej urlopów z powodu chorób. Obecnie jest najgorsza próba wytrwałości po czterech miesiącach bez sukcesu — i poza Królestwem. W nagrodę dokonuje rozporządzenia Georgiego, akcentujące niszczenie kadr legionowych i brak zaopatrzenia dla tych, którzy ~~na~~ stracili zdrowie wskutek ran lub trudów, stają się z powrotem nagimi żebrakami. Zdzierają z nich mundur, a nie mają ~~[illegible]~~ zwykłego ubrania.

Dla zmiany w nastrojach wiedeńskich nie bez znaczenia byłaby praca, o którą za mało się dba. Ważna jest szczególnie N. fr. Presse. Jaworski, przygotowawszy sobie przedtem grunt, był u Benedicta. Przyjął go nietylko uprzejmie, ale „czołobitnie". Oświadczył, że jest dla niego „zawsze na usługi". Mówił, że będzie feljeton o Sitarkiem. Jaworski prosił: 1. o podkreślenie słów cesarskich o legionach do arcyks. Fryderykowej 2. o poparcie niemieckiej „Polnische Revue", która w ten tylko sposób, że protegowana przez N. fr. „Presse", stanie się „ewenementem". Z rozmowy ważniejsze szczegóły: Benedict pytał, jak mogą się po wojnie ułożyć stosunki w Galicji wschodniej, że ~~Jaw~~ z powodu wszechpolaków i Rusinów. Jaw. odpowiedział: że wszechpolaków kwestia po ich zachowaniu się we wojnie za nieistnie-

ręcych. a gdyby to wszystko utracili, to byłoby to tylko winą Czechów. Istotnie
wprawdzie obecnie mówią, że nie wrócą do ~~[illegible]~~ wspólnego kraju z Po-
lakami; ale to jest hasło, ~~[illegible]~~ nad którem przejdzie życie, zmierzając do
stanowiska ugody polsko-czeskiej. Berch. jest przeciwnikiem polskiego
Dreierstaatu, a za unią Królestwa z Austryą. Dowodzi, że za zgodą
Węgier przyjdzie wówczas do tego, że będzie więcej spraw wspólnych, bo trzy
parlamenty byłyby maszyną zbyt skomplikowaną.

— Druga część sprawozdania: przyszła działalność N.K.N. w Królestwie.
W tej sprawie miał wezwać Stürgkh Jaworskiego, czego dotychczas nie uczynił.
Do narady z Bilińskim ułożyli następujące punkty, mające być
legalną podstawą akcyi N.K.N.: 1. werbowanie ochotników 2. zbieranie
dobrowolnych datków na legiony 3. urzędnicy austryaccy mają obowiązek
wysłuchać ~~[illegible]~~ w sposób nieobowiązujący wniosków i rad delegatów
N.K.N., który stanowić będzie rodzaj oficyalnego ciała doradczego.
Projekt ten przedstawiłem Hoyosowi, szefowi prezydyum Berchtolda, który
miał zwołać osobną konferencyę (Berchtold, Biliński, Jaworski.)
Konferencya dotychczas nie została zwołana. Przeciwko temu projektowi
występują niepodległościowcy. Utrzymują, że całe Królestwo można
wziąć tylko z ~~[illegible]~~ hasłem niepodległego państwa polskiego;

N.K.N. jako organ rządu austryackiego, będzie bez wpływu i sympatyi. Mimo to godzę się, że jeśli nie można inaczej, trzeba uznać to, co ~~daje~~ rząd przyznaje. Nie trzeba przed sobą ~~tai~~ taić, że w praktyce jest to poniekąd zaprzestanie tajnej, bojowej roboty przez niepodległościowców. Wogóle, choć rozwiązanie Polskiej Organizacyi Narodowej jest sukcesem, bo po pierwsze ustaje działalność nieodpowiedzialnego „rządu narodowego", kierowanego przez mniej doświadczonych agitatorów, a po drugie ~~ścisłe~~ proste związki ~~tej~~ tej Organizacyi z Moskalami — to jednak także połączenie P.O.N. z N.K.N. niesie z sobą nie małe ryzyko. Zachodzi obawa, że agitatorzy P.O.N. rozwiną na własną rękę działalność, której nie zdołamy opanować, a będziemy pokrywać naszymi nazwiskami. Dość przytoczyć jeden moment: niepodległościowcy napotykają wszędzie kontragitacyę wszechpolaków, którzy znaną metodą nie uderzą wprost przeciw nim, ale będą ich przedstawiali, ~~jako~~ jako „sługusów Austryi", zaprzedanych Moskalom, a nie dość „niepodległościowych". To znów może pchnąć agitatorów z P.O.N. na tory radykalne, wywołać zerwanie z rządową Organizacyą Austryi. Wejście do Kolegium będzie też zależało przedewszystkiem od doboru urzędników, jakich wydeleguje rząd do Kolegium.

Z pomniejszych spraw innych: Sokołowski odbył dwa zebrania, na których występował ostro przeciw S.O.N.; konferencya u Marszałka Niezabitowskiego (o której przedtem); nie sprawdzona, ale poważna informacya o internowaniu Cieńskiego w Gries bei Bozen; bliski wyjazd Ign. Rosnera do Berlina a Germana do Sentu z wiedzą rządu; drobne kłopoty z legionistką-motocyklistką i wyprawioną do Szwajcaryi; pogłoski o tarciach między Leon a komendą twierdzy w Krakowie; skargi Korytowskiego za „denuncyacye polskie" itd.

W rezultacie Bobrz. nie zgodził się na przeniesienie się z Opawy do Wiednia lub pod Wiedeń. Odpowiedział: „Sprawy, o których mowa, przedstawiłem w długotrwałej rozmowie Stürgkhowi. Jest rozwiązanej, z krytyką nad i. Trwa ta sama faza. Dopóki nie będzie jakieś novum, przedewszystkiem w sytuacyi wojennej, nie ma z czym wznawiać rozmowy. Wyglądałoby to narzucanie się, które osłabia wpływ. Brak „nowej fazy" ogranicza także konferencye rządu z Jaworskim. Gdy nadejdzie odpowiednia chwila, otrzymam prawdopodobnie wezwanie telegram od Stürgkha, a zresztą na każde wasze wezwanie przyjadę!"

W czasie mojej nieobecności odbyło się posiedzenie kompletu N.K.N. Sikorski referował niezwykle pesymistycznie o szykanach A.O.K. i o dokuczliwościach Słowaków, którzy aresztują legionistów z paszportami i legitymacyami austryackiemi. Jaworski był u Hoyosa, który ma napisać list do A.O.K., przedstawiając znaczenie legionów polityczne, że stanowisko ministerstwa spraw zagranicznych. „Mogłem z Hoyosem mówić tak, jak ze Skrzyńskim".

Ma wyjść album legionistów Kossaka. Oryginały będą ofiarowane Cesarzowi [według „metody poglądowej".

Szykany pruskie tłomaczy w ten sposób; S.O.N. miało układ z rządem pruskim, który zgodził się na akcyę niepodległościową pod swoim protektoratem; po przystąpieniu S.O.N. do N.K.N. uważa się za zerwanie stosunków i traktuje legiony, jako „obcokrajowców". Konsekwentny w pośredniej pokrewności, jest zarazem konsekwentny w brutalności.

15/12

Z N.K.N.: Z legionu węgierskiego dochodzą wciąż przykre wieści. Trzeba je oceniać bardzo krytycznie, bo przynoszą je legionowi „uciekinierzy". I tak opowiada jeden z oficerów legionowych: Jedyne „Wiadomości ze świata" przedostają się przez „Słowo polskie", które kozacy zostawiają czasem podrzucając na forpocztach(?). Jest wyżej oficerów legionowych, którzy stale usuwa się z frontu z powodu orientacyi carofilskiej. W Kołomyi utworzył się nowy komitet pań polskich ~~dla wszystkich~~ subwencyę szedową (?) dla niesienia pomocy zbiegłym legionistom czy też pozostałym z wschodniego legionu. Durski ma być przewieziony w stanie nietrzeźwym(?)

— Zarzut w traktowaniu legionistów w Centralce przez (Stokowska) armii i władze pruskie ma powód następujący: S.O.N. miało układ z armią pruską, że może tworzyć „rząd polski", lecz ma zarazem doprowadzić do powstania na tyłach armii rosyjskiej (wysadzanie mostów itd). Tego S.O.N. nie zrobiło czy nie próbowało dokonać. Wypuszczenie także zawiodła nadzieja osłabienia carofilskiej tendencyi wśród ludności Królestwa, S.O.N. stało się armii pruskiej bezużyteczne. Uznano więc układ za „nichtig", a zaraz zaczęły

to, Sikorski, postanowiono „oczyścić" teren armii z obcego niepożądanego" elementu. Równocześnie D.O.N. przystąpiło do N.K.N. „i tem samem nastąpiła likwidacja prób oparcia się o Niemcy poza Austryą. Pod moralnym wpływem N.K.N. utrzymała się wyłącznie orjentacya austryacka, a przejawy nawiązania stosunków z Berlinem zamachany zostały zarówno przez socyalistów, jak przez niepodległościowców. Mimo to nie ustaje w środowisku cicha kalumnia, że N.K.N. jest w konspirujących związkach z Berlinem, a w sprawie tej stręczycielem jest także Jaworski. Ależ: kalumnia, bo za blisko na rzeczy się patrzę, abym mógł mieć jakichkolwiek wątpliwości. Była chwila – przed dwoma może miesiącami – kiedy zarysował się dylemat: w Austryi, wystawiwszy legiony, które weszły w skład armii, a nie mogąc wejść do Królestwa z powodu umowy 16 sierpnia, rola N.K.N. jest skończona. Natomiast dziś daje wszelką swobodę działania na rzecz niepodległego państwa i gotowość dostarczenia broni. Czy zatem nie należy skorzystać z tej oferty, która otwiera wielkie historyczne horyzonty dla polskiej przyszłości, większe, niż aneks do polityki galicyjskiej?" Obaj z Tadeuszem byliśmy stanowczo przeciwni, uważając jedynie orjentacyę austryacką za pozytywną, a odradzając wyjście

do Królestwa pozostawić jako problem, który dalsze wypadki wojenne mogą dopiero uczynić aktualnym, a gdy będzie aktualnym należy go rozwiązać, jak to nakażą rzeczywiste warunki w danej chwili i o danych politycznych okolicznościach. Słowem: jak przejść z polityki ~~lo~~ galicyjskiej do polskiej, z lojalności do niepodległości – nie można decydować z góry, lecz według faktów, a w każdym razie nie ryzykować oparcia tego planu na Niemcach – choćby Niemcy wykazały nad Austryą ~~[illegible]~~ gotowością i pomocą. Z tego też powodu Jaworski wystosował memoryał do rządu – jak mówiłem – zwracający uwagę ~~Be~~ Berchtolda na konkurencję, jaką w tej mierze mogą wytworzyć Austryi Niemcy, tj. że jeśli Austrya działać będzie z taką ~~[illegible]~~ ostrożnością legionom, że nie można nawet dojść do uzyskania mannlicherów, to żywioły radykalne oddadzą się pod opiekę pruską i w ten sposób odebrany będzie ten atut polityczny, jakim dla Austryi przy rozwiązaniu polskiej będą legiony. Atut ten miał to następstwo, że rząd austryacki wszedł w porozumienie z niemieckim i ustalono, że werbowanie legionistów także ~~na~~ terytoryum Królestwa, okupowanem przez Niemcy, odbywa się jedynie i wyłącznie na rzecz austryackich legionów. W miarę trudności, jakie napotykały legiony w rządzie austryackim,

~~[illegible]~~ na stacyach tej prawdziwej drogi krzyżowej, jaką trzeba było odbywać dla wydarcia sprzed broni, mundurów, armat; w miarę dalej jak agitacye w Warszawie podlegającej władzy pruskiej, a odwrotnie władze austryackie – pojawiły się ~~[illegible]~~ systematycznie wśród socyalistów a także niepodle-głościowców zniecierpliwione żądze ku drogom. Kresem tych zapędów jest likwidacya S.O.N. Jest to jedna więcej zasługa N.K.N. Obecnie w ~~[illegible]~~ kierunku „pruskiej oryentacyi" nie ma na lewicy śladu głosów ani wołania.

– Na posiedzeniu komisyi wykonawczej N.K.N. zdawał Jerman relacyę o podróży do Szwaj. Rozmawiał z wielu dziennikarzami; znaczne były tylko konferencye z prezydentem miasta i redaktorem „Pester Lloydu", zaufanym Tiszy. Prezydent miasta jest zbliżony do „partyi niepodległości"; zapewniał, że w tej partyi jest idea polska popularną. Red. Pest. Lloydu twierdził, że Polacy mogą budzić współczucie; czy potrafią zdać sobie sprawę z istoty państwa, a to z tego powodu, że są narodem „zbyt miękkim" i bawiącym się w „szlachetność" w stosunku do innych narodowości np. Rusinów. Według jego słów Tisza dotychczas ani słowa nie wspomniał o kwestyi polskiej. Twierdził, że Polacy mają tylko jednego człowieka np. Bobrzyńskiego, który ma „charakter"

von Tisza!" Rezultat, jaki można wyciągnąć z wrażeń podróży jest następujący: Na Węgrzech są sympatye dla Polaków, wywołane częściowo przez legiony, częścią przez pobratymstwo haseł narodowych. Partya niepodległości wyzyskuje te sympatye w prasie głównej; partya rządowa z rezerwą. Stanowisko Węgier zależeć będzie od gry partyjnej między stronnictwami r. 48 i 67, a program każdego z tych stronnictw od tego, jak skonstruowane będzie włączenie Królestwa do monarchii. I jedno i drugie stronnictwo dbać będzie o to, aby przez trializm nie była osłabiona pozycya Węgier w stosunku do monarchii, partya niezawisłości ~~[illegible]~~ skłania się prawdo~~[illegible]~~podobnie ku programowi federacyjnemu, licząc na to, że w ten sposób władza dla Węgier wyjdzie niezawisłości, a będzie mowa w dalszej sojusznika; natomiast ~~[illegible]~~ nie będzie mowa na względzie interesów spójności monarchii. Jest to zatem program decentralizacyi. Natomiast partya rządowa dążyć będzie do tego, aby pogodzić interes centralizmu, jedności i siły państwa z ~~[illegible]~~ interesem Węgier. Ostatecznie rozstrzygać będzie problem partya rządowa z Tiszą, ten jednak liczyć się będzie z kontrolą opozycyi. Gdyby trializm okazał się szkodliwym dla interesów Węgier, partya niezawisłości z sympatyi dla Polaków przemieni się do opozycyi. Z drugiej strony Tisza nie zawaha się otworzyć ~~[illegible]~~ prze=

legie polskie dla wzmocnienia Węgier w przyszłej monarchii i dla wytworzenia jej zwartości kosztem przedewszystkiem Polski, a nie Węgier. Sytuacya była zawikłana, ale w ogólnym zarysie nie jest niekorzystna. Predyspozycye na Węgrzech są dosyć przychylne; od zręczności polskiej zależy, aby mieć za sobą Tiszę. Klucz leży w ręku Tiszy i Bobrzyńskiego.

16/12

Wczoraj i dzisiaj w Komisyi wykonawczej N.K.N. obszerna dyskusya nad wnioskiem z Rzymu o „wejście do Królestwa polskiego". Od kilku tygodni t.j. zaraz po przeniesieniu N.K.N. do Wiednia sprawa ta jest postawiona na porządku dziennym, jako najważniejsza. Stała się aktualną przez wstąpienie S.O.N., jako niemal warunek tego wstąpienia; natomiast nie jest aktualną z powodu sytuacyi wojennej. ~~[illegible]~~ W Królestwie panują szrapnele, nie powstawają ani szkółka na głęboko-kolach administracyi czy agitacyi. Dowierzać jednak chwila tej okupacyi może nadejść, a zanim ta ma ~~[illegible]~~ postępować akcya N.K.N. nie jest rzeczą przezorności z góry przygotować zasady i drogi tej akcyi. Rzecz była najpierw przygotowana w ten sposób, że między członków komisyi rozdano referaty o poszczególnych działach pracy w Królestwie, jako materyał informacyjny, mający posłużyć do obrad z Rzymu.

Referaty dały zaraz przegląd opinji, nie nastąpił. Referat mój o zasadniczym stosunku do Austryi ma wejść w skład artykułu wstępnego, jaki zamierza Jaw. w pierwszym numerze tygodnika niemieckiego pt. „Polen". Równocześnie odbyła się poufna narada obecnych w Wiedniu członków Stronnictwa krakowskiego, którzy oświadczyli się jednomyślnie za akcją w Królestwie. Rozważano dwa zagadnienia: 1. Czy taka akcja będzie sprzeczna z aktem z 16 sierpnia, ~~[illegible]~~ przewidującym wejście do Królestwa tylko ~~w~~ po porozumieniu ze Stronnictwami w Królestwie, a po 2) czy taka akcja nie będzie „powstaniem". Uznano konieczność rewizji aktu z 16 sierpnia i ~~[illegible]~~ zaznaczono różnicę między „powstaniem", a legalną akcją, idącą wspólnie z wojskami austryackiemi na terenie, okupowanym przez Austryę. Na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu przedstawił Jaworski projekt układu z rządem, opracowany z Bobrzyńskim a przedłożony Hoyosowi. Przewodniczył, jako [illegible]. Stawiono jako warunki: 1. aprobatę zgromadzenia posłów — o ile możności przedtem, ale bez wykluczenia aprobaty ex post. 2. lojalne oświadczenie się partyj lewych, czy ~~z~~ godzą się na punkty układu, i czy tych punktów trzymać się będą także w praktyce. Jeśli partye lewe ~~z~~ tych punktów z przekonania nie mogą w całości przyjąć, należy — nie dopuścić —

ale dotąd zaniechać. Nie mogąc być tam legalnych, a ich pełno nielegalnej akcji, bo te dopiero doprowadziłoby do zerwania N.K.N. Apel ten wywołał nadspodziewany skutek. Znać było w kolejnych deklaracjach rady i zebraniach politycznych akcent szczerości. Był w tem nawet dowcip (głęboki) młodzieńczej ~~[illegible]~~ pasji – ten, który bez kierownictwa objawia się niedojrzałością. W krytyce układu składano się ~~[illegible]~~ przyłożyć palec na te ~~[illegible]~~ ustępy, które wymagają zmienienia, aby dawały dość pola do frakcyjnej agitacji, nie będącej w sprzeczności z układem. W szczegółowych poprawkach przy 1) werbunku i 2) zbieraniu dobrowolnych datków, żądano, aby była wyraźnie dozwolone tworzenie w tym celu odpowiednich instytucji. Przy 3) ~~[illegible]~~ Fühlung mit massgebenden Persönlichkeiten, aby ~~się~~ na nie oddziaływać „im Sinne der Anschlusses an die Monarchie" (teren agitacji) ~~z~~ domagano się terminu „mit der Bevölkerung des Landes", z wyłącznem pozwoleniem na tę akcję prasowe i zgromadzenia. Przy 4) określającym, że delegaci mają prawo przekładać wnioski i rady urzędnikom austriackim, ~~[illegible]~~ a ci mają ich unverbindlich wysłuchać, żądano ~~[illegible]~~ zastąpienia słowa unverbindlich, mniej ~~[illegible]~~ przykrem „wohlwollend". Punkty te szczegółowe nie były zasadnicze. Zasadniczą była kwestja, i która rozwiązała się

hasło było im „Anschlusse an die Monarchie". Ale tu tkwiła wyraźna różnica poglądów między konserwatystami a lewicą; konserwatyści nie przywiązywali wagi do określenia, gdyż rezultat polityczny zależy od sukcesów w wykonaniu; lewica obstawała stanowczo, aby wyraźnie było dążenie do niepodległego państwa polskiego. Jest to różnica między polityką agitacyjną „przetargową", a polityką pozytywnego sukcesu. Dwie szkoły – od czasów słynnej [illegible] rewolucji galicyjskiej. ~~Histor~~ Druga różnica: konserwatyści dążą do faktów, a mają niechęć do haseł, nawet niedoceniają jego znaczenia; ~~[illegible]~~ radykalni przeceniają hasło. Ale zarazem uciekają przed sformułowaniem. ~~Rady~~ Socjaliści i niepodległościowcy bronią się, że ubiór z zewn. stawia ich w rzędzie „agentów austriackich". Tego nie mogą podpisać: 1. ze względów ideowych historycznej odpowiedzialności 2. ze względów praktycznych, gdyż w tych ramach, nie wywierają programu niepodległości, nie mogą rozwinąć żadnej skoncentrowanej propagandy w Królestwie. Jaworski sprecyzował tę różnicę, stanął bardzo otwarcie przeciw polityce haseł i przetargów; zarazem jednak przyznał, że bez koncepcji ~~[illegible]~~ tych mężów, które ma lewica, nie może ich aprobata być rękojmią lojalności. Wskutek tego zapowiedział, że ~~[illegible]~~ nawet ta nowo sformowana z wszystkich

spraw zagranicznych i będzie to stawać wszystkie nowe, lecz za-
dałoby układu. Wynik ten ma dwa momenty: w układach z Rządem
będzie dążyć (tylko) do jedności skutecznej redakcji; a w danej wyższej ofiary,
~~[illegible]~~ wykreślenie jakichkolwiek formuły, ~~[illegible]~~ a ten samem
określeń, ~~[illegible]~~ dopuszczających możliwość kolizji z niemi; w ~~[illegible]~~ oddzia-
ływaniu wzajemnem na siebie konserwatystów i radykałów jest to z jednej
strony „legalizowanie radykałów", a z drugiej „radykalizowanie"
konserwatystów. Przez czas wyjątkowe wyświetlanie programu niepodle-
głościowego. Podczas 40 lat pokoju był on schowany w ~~[illegible]~~ arsenale
konserwatywnym tak głęboko, że podczas wojny w r. 1914 nie odważa
daje się wydobyć z wszystkich zakątków.

17/12 Otwarcie Delegacji.

Grzybka paczka dzienników warszawskich. Jest w nich odezwa Komitetu
Narodowego, utworzonego w Warszawie dla walki z Niemcami i zjednoczenia
wszystkich ziem polskich pod Rosyą. A więc: drugi N. K. N. z orienta-
cyą sprzeczną legionom. Dalej jest rozmowa ze „Słowa Pol."
odezwa z podpisami Dmowskiego, Aleks. Dymkowskiego, Milewskiego,
a także Grabskiego i Wasilewskiego, a więc polsko-[illegible],
wymierzająca się legionom. Cięgła chwila: orientacyę dwuopłotową ~~[illegible]~~ na

Królestwo, Poznańskie, Galicya wschodnia, Kijów i Litwa. A po drugiej stronie skrawek Galicyi zachodniej, N.K.N. w Wiedniu bez ziemi, z legionami, zbiedzone, okrwawione, bojkotowane przez komendy austryackie i pruskie. Ostatnie wiadomości: po szpitalach węgierskich ranni legioniści mrą z głodu, bo władze węgierskie twierdzą, że dbać o nich powinien N.K.N. Kiedy się biją – są regularną armią; kiedy ranni – są łazarzami, nad którymi może się litować filantropia. Dodać do tego, że nawet do Krakowa ma jechać delegat N.K.N, bo są informacye, że razem z hukiem armat i depresyą pojawił się – austrofilizm.

18/12 Zapowiedź odwrotu armii rosyjskiej

Jakiemi drogami rozlał się austrofilizm na Polskę? Najpierw trzeba wziąć pod uwagę stan przedwojenny i stan społeczeństwa polskiego w chwili wybuchu wojny. Społeczeństwo było wychowane od lat 50 w programie pracy organicznej, w warunkach po r. 63. Było zatem skłonne: program podczas wojny rozumieć przedewszystkiem niejako linii politycznej, wytkniętej w okresie przedwojennym, a więc ~~[illegible]~~ zabezpieczyć sobie lub rozszerzyć koncesye, wszystkie lub o które starały się ciała parlamentarne w Wiedniu, w Berlinie lub Petersburgu. Zanadto było wdrożone w codzienną robotę polityczną, aby odrazu zdać sobie sprawę, że wojna i zachowanie

łą postawę wśród Polaków w każdej dzielnicy nie może być tylko narzędziem,
sposobem chwilowym do przyśpieszenia zabiegu o samorząd
w Królestwie, do uzyskania ulg w Poznańskiem, do zwrotu przeciw Rusinom
w Galicyi. Nie dość i nie odważono zdano sobie sprawy, że nie idzie o doraźne
korzyści w danych, odziedziczonych warunkach politycznych, lecz
o zmianę tych warunków, o nowe postawy bytu narodowego, że aktualnym stał się państwowy
problem polski. Tkwił cały w tem prowincyonalizmie, nie ogarniającej
kwestyi polskiej, a zarazem przerost programu pracy organicznej, bez
poczucia, że kresem jego jest właśnie wojna. Na tem stanowisku nie mogło
społeczeństwo wytrwać, w miarę jednak wypadków wojennych na stanowisko krzy-
żowania się dawnych przyzwyczajeń i pojęć z nowemi, narzuconemi
kataklizmem. Z programem pracy organicznej łączył się dalej stosunek
do rządów i państw, t. zw. trójlojalizm, dbający o to, aby z jednej strony nie narazić
na szkodę polskiego politycznego stanu posiadania, a z drugiej
mieć wobec każdego wyniku wojny kontrasekuracyę. Ten lojalizm słu-
żył przedewszystkiem do tego, że każda dzielnica stawiała sobie obowiązek wszystkowy
spełnić wobec swojego państwa. Dalszą konsekwencyą byłaby neutralność,
propagowana przez szereg polityków, jako najkorzystniejsza, wyrażająca się
w negatywnym znaczeniu by w uchronieniu się od strat i szkód, a w pozytyw-

nym także racjonalną, bo wobec niemożności rzucenia na szalę własnej siły i wpływu, rozstrzygnięcie zapadnie się w masę naszego udziału, lecz interesów państw, których udział wojnie; interesów, które wobec konfliktu, sama przerwą od czasu do czasu, również monarchów zaborczych; będzie prawdopodobnie także koniecznie i interesem polskim. Orientacja ta, jakkolwiek mająca cechy „wytrawnej", miała tę wadę, że nie mogła nie być teoretyczną. Neutralnym nie mógł zostać naród, którego najwyższe, najżywotniejsze dobra są w grze; do którego nagle zbliżają się zdobycze, przez lata widziane w oddali; dotknąć mógłby ręką na tę neutralność wówczas, gdyby zachowanie społeczeństwa można uważać tak, jak drewnianemi figurkami na szachownicy. Neutralność jest także jest poza tem bardziej niemożliwa na terenie wojny, która wciąga w swoje tryby, każe ponosić ryzyko, podlega kontroli rządów i nie może nie ulegać nerwowej atmosferze, nadziejom i depresjom każdej fazy wojennej. Społeczeństwo zatem od dotychczasowego programu [illegible] zabo-dowaną drogą neutralności, odczuło że siłą faktów z tej drogi jest wyrzucone. Odczuło też, że w jakiem stopniu jest bezsilne; że był bezpaństwowy, w chwili wojny deklaracje [illegible] historycznego, kulturalnego narodu; że ginie z mego [illegible] gromadę; że zmusza go ten naród być graczem na loteryi wojny; że

i że gromadą wygnańców, bo zmiażdżonych przez wszystkie armie, wyrzuconych ze spalonych siedzib. Gromada ta, bez wspólnej organizacji, którą podczas wojny mogą dać tylko instytucye państwowe, w każdej dzielnicy w odmiennych warunkach, miotana wichrem wojny, była skazana ulegać w swej masie sprzecznym wrażeniom biuletynów i pochodów, iluzyi w [illegible] o Krakowie, rzuconym porywom strachu lub nienawiści, nadziei i zwątpień a wreszcie nakazom stronnictw, czy obozów, które dzieliły wszystkie narody.

Kiedy pierwsze hasło legionów padło w Krakowie, orientacya austryacka otrzymała się w wyraźnie zwycięskiego pochodu. Jeszcze po pierwszym zwycięstwie pod Kraśnikiem zdawało się, że przyjdzie kolejno: cofnięcie się armii rosyjskiej na linię twierdz Brześcia, Dubna, Łucka; ogłoszenie [illegible] Królestwa i wzrost legionów wysyłanych czy [illegible] oddziałów; ogłoszenie w Warszawie manifestu Cesarza Franciszka Józefa, ogłaszającego wskrzeszenie państwa polskiego, z Austryi i Prusami; [illegible] zwierzchnictwo podkarpackiego królestwa i przyłączenie jego aż do Niemiec. Rzeczywistość okazała się niezmiernie twardą. Rosya nie cofnęła się, lecz przeciwnie odrzuciła ofensywę austryacką, zagarnęła prawie całą Galicyę – i rzuciła okiem o zjednoczeniu ziem polskich. Armie, skierowane do Królestwa, zatrzymały się,

i zmuszone były cofnąć się pod naporem ~~do ta~~ dla obrony własnej granicy.
Szarża niezawsze i obawa [illegible], osłabi prestige Austryi, nie tylko nie
podnosząc – co w danej chwili zrozumiałe – chorągwi polskiej, lecz przeciwnie
okazującej niemoc, a nawet zdradzając kunktatorstwo. Obecnie ten obrót
w ostatnich dniach ~~do [illegible]~~ może do punktu szczytowego:
nietylko zapanował w Królestwie, lecz pociągnął za sobą Galicyę wschodnią
i opiera się w [illegible]. Obecnie zaczyna się prawdopodobnie przełamywa-
nie z odwrotem armii rosyjskiej w Królestwie i w Galicyi. Kierownicy
polityczni w Galicyi stawiali na kartę orężu, legiony; kierownicy w Królestwie
zaryzykowali słowiański sojusz z Rosyą przeciw Niemcom; społeczeństwo
~~[illegible]~~ od dołu – i nic w tem dziwnego – nie zdobyło się na uświadomienie
własnego polskiego interesu. Czeka na sukces jednej lub drugiej
armii – i według tego chce ustalić orientacyę.

19/12

Wczoraj przyjechał Piłsudski. Jest jakieś drganie, świadczące, że wzrasta
w [illegible]. Na dworcu witała go kompania honorowa legionistów,
przeważnie rannych lub chorych, bez broni – bo z bronią może być tylko
dla przywitania komendanta korpusu lub wyższego. Przed dworcem
~~było~~ było dużo Polaków i Niemców. Śpiewano „Boże coś Polskę” i „[illegible]

Polskę". Dla fotografujących Niemców Piłsudski zawołał z automobilu: „Hoch Österreich". Jest zmieniony, bo bez brody. W [illegible] nie było fryzjera, tylko została fryzjerka, która tak prosiła maszynki, że pozostawiło tylko brodę zgolić. Skarży się, że cierpi na wyrostek robaczkowy. O „oficerach" mówi, że są za często głodni a w niebezpiecznej sytuacji „lekkomyślni". W karetce ~~pani~~, wyglądającej na wartę dla legionistów, panie posadziłyby go na krześle i otoczyły dokoła. Trochę straszyły głowy. Piłsudski także był wzruszony. Tłumaczył, że dotychczas wiadomo mu tylko, że był „aresztowany" przez Moskali. Twierdzi, że ~~[illegible]~~ wojsko wszystkie jest „zdemoralizowane, a to, co się ~~[illegible]~~ teraz dzieje, jest fraszką wobec pogromu.

2/12 917.

Dziś krótko w Tarnowie z powodu influenzy. Więc przerwa ~~[illegible]~~ w wrażeniach i obserwacjach. Najwięcej mowa o kolacji, wydanej przez N.K.N. dla Piłsudskiego. Było to jakby wprowadzenie oficjalne Piłsudskiego do „towarzystwa". Dotychczas był dla jednych legendarnym bohaterem, dla drugich — obcych — socjalistą-radykałem, dla wściekłych rewolucjonistą, dla głupich — bandytą z r. 1905. Obecnie ~~[illegible]~~ jest już dla wszystkich conajmniej zadatkiem na [illegible] [illegible].

Podział pod legionów; będąc ich personifikacją, symbolem. Z relacyj o
szczegółach: Jaw. mówił znakomicie. Toast na cesarza, jako króla
polskiego, był równie lojalistyczny, jak niepodległościowy. Piłsudski podkre-
ślał, że „zawsze był romantykiem, a nie zwolennikiem pracy organicznej”,
~~chce~~ wyłożył się, że „w Polsce nie ma czynu”, legiony bronią nie tylko
honoru polskiego. Są zaniechani, a główna Komenda. Zwrócił uwagę spośród
i Daszyńskim, który powiedział, że „i na słońcu są plamy, więc ma wady i
Piłsudski”. Naraził się złych stronami; idzie w awangardzie. „Wszystkiego, wszyscy
legionów”. Piłsudski zgniewał się i ostro wystąpił: „Obywatel Daszyński w
Krakowie, więc nie ma prawa ani do mnie przemawiać ani tem mniej
mnie wytykać.” Co do powiedzenia Daszyńskiego o zdrajcach legionistach,
Jerzy Myszkowski, sprawozdawca, nabrał takiego zapału: że obecnie cała
emigracyjną Koblencją a wrzeszczą. W rozmowach o legionach znać
świetny: zaczęto je od niedawna tolerować ze stanowiska ochrzczonego
niemieckiego po szpitalach; teraz już mówią, że bronią honoru polskiego.
Roman Zarzycki, że robią to, co Dąbrowski przy Napoleonie.
Analogia oczywiście tak krucha, jak między Stemplem burbonizowanym
austriackim a żołnierzami z pod Austerlitz i Marengo. Obowiązek ry-
cerski wobec ~~cesarza~~ tronu w Austryi, spadł na szlachtę galicyjską;

ta z jednej strony – jak dowmocy i inni przybytni w Krakowie – wyparli się legionów, ale z drugiej jest po świecie ma ochotę w danej chwili [illegible] się ochoty w szczytowe rycerstwo. Żarty – wszędzie pomoże przelotnie [illegible] ognia wyczekiwanym. Jedno oddaje się formowanie: Zmiana w stosunku szlachty polskiej do społeczeństwa polskiego i społeczeństwa do polskiej ~~[illegible]~~ szlachty. Szlachta, byli i w legionach, i Piłsudski, bohater, nie oczyściły oczu, ale każdy zamykają jeden okres w historyi szlachectwa na ziemiach polskich: jak szlachta w r. 1831, jak mieszczaństwo w r. 1863, tak stała ofiarą i w r. 1914 wnosi przez chłopa kmieci ~~[illegible]~~ w organizm patryotyzmu z tradycyą. Tego nie otrzymał żaden wysiłek, chociażby r. 1914. Szlachta miała dotychczas jeden nie pisany przywilej: że ona była za Polskę. Obecnie i ten przywilej, jak inne, ogarnęła ~~[illegible]~~ demokratyzacya. Piłsudski – wcześniej jedynym w historycznych procesach, wcześniej kmieci, wspólny „Młodą Polskę" demokratyzacyą ~~ze~~ tradycjami szlacheckiej Polski.

25/12.

Wieczorem ~~po~~ Wieczerza wigilia dla legionistów, będących na [illegible] w Krakowie. Ze stu, formujących się w nowe kompanie; kilkudziesięciu chorych, rannych [illegible] odłożonych. Mówił Zgórski z akcentem r. 63, śpiewano kolędy i ~~[illegible]~~ nowe pieśni żołnierskie. Zadały Sława „Polska żyła, Polska jest

jest" – a równocześnie ~~[illegible]~~ w Kołach wiadomości, że ~~[illegible]~~ „że sprawa nie jest dobra". Manewrem tylko możemy żyć i cokolwiek osiągnąć, a lecz bez czy tylko manewrami nie upadamy.

– Z Komitetu Wykonawczego, ~~[illegible]~~ na którym z powodu nieobecności nie byłem: Jaw. pod zobowiązaniem sekretu zawiadomił, że z pewnego źródła ma informacye o tym, przełożeniu w sprawie Królestwa. Są dążenia, zasady biurokratyczne, aby takież podkreślić. Z niemieckiej strony osoby „Kronland". Z gubernii Królestwa ma być „Kronland". Zarazem próba „administracji niemieckiej na ziemiach polskich. Czyli to germanizacyi"? Sąd Jaw. zaznaczył, aby Koło polskie wystąpiło czynniej, tak aby cała odpowiedzialność nie spadła na N.K.N.

– Nie bardziej jego, jak powiedzieć, o ile należy biurokracyi austryackiej należy oceniać, jako czynnik polityczny, czy też jako zjawisko psychologiczne Clericonta. Instytut biurokracyi jest niezdolne antypolski: wojny rozbiór parlamentaryzm, już zaczął odrywać ~~[illegible]~~ rozpinać członki, stąd przez kilkadziesiąt latach ~~[illegible]~~ wzrósł parlamentarnych – centralizm biurokratyczny. Jest to we wszystkich kurach ministeryalnych. Nie jest prawdopodobne, aby zdołał przeforsować swój program. Do wojny można było odkładać zarazem jednocześnie decentralizacyi, jako rekompensatę,

ofiary ludowe", a tem samem i pewne uznanego systemu parlamentaryzmu. Nie można jednak wypuszczać z uwagi, że biurokratyzm może zaoszczędzić klęsk i powrócić w złudzeniach, jakie wytworzy ~~[illegible]~~ powolny powrót do parlamentaryzmu. Anemicznemu cherlakowi arystokratycznemu może także uderzyć do głowy cudza, niemiecka czy pruska buta. Na dłuższą metę biurokratyczne rządy reakcyjne czy ~~[illegible]~~ centralistyczne ~~nie mogą~~ być trwałe; mogą jednak zrządzić niepowetowane szkody przy zawarciu pokoju, gdy ten pokój ~~czy~~ jego warunki ~~[illegible]~~ zaczną się przykrawać do szablonów biurokratycznych. ~~Czekać~~ Czy sens, aby warunki te ~~mogły~~ miały w sobie żywotność i trwałość"; zastosowane do niemieckich „Schimlów", mogą być katastrofą i dla naszej sprawy i dla Austryi. Nadzieja w tem, że urząd spraw zagranicznych będzie rozstrzygać tak, jak obecnie Arm. Ob. Komendo, a w każdym razie z natury rzeczy mniej szkodliwego niemieckiego kopyta. Jeśli Austrya po śmierci zaniedba idei polskiej, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ to trudno przewidzieć całego obrazu konsekwencyj. Będzie może tylko dwa obozy polskie: rozpolski — i ~~za~~ radykalnie opozycyjny. Na kim się oprze? Być może, że rozstrzygające uznanie z upływem między lat i życia w Schönbrunnie. Jest coś przerażającego w braku zupełnym intuicyi w tej ~~[illegible]~~ naszej niemieckiej.

— Wł. Medr. był u Bolińskiego w sprawie oceny Drzewieckiego. Boliński twierdzi, że Cenzor wcale jest dobrze usposobiony, ale dziś, że ktoś nadużywa; mogą usposobienie to zmienić. Na ocenę Drzewieckiego jednak nie ma usposobienia, że jeśli dojdzie do Cenzora, nie ma innej rady, jak w interesie ogólnego położenia, usunąć go z obiegu apokryfu. Zwrócił Stankowski, że nie są znane bliższe okoliczności, źródło jest niepewne i nieznany ani nawet przyczyny, jakie mogły wywrzeć władze wszystkie. Na razie ~~...~~ i tekst lepiej podać w wątpliwość. Włod. Me. był także u Benedeka, aby pomówić o K. pr. „Dzień" ~~...~~ podczas kolacji dla Szlązkiego. Dzięki przeciwnicy z ...., ale kiedy zaczął czytać, zamienił się „w sępa który nie chce puścić żeru". Mimo to ofiary nie ukarał się; nie przyszedł Cenzura.

— Nasza szlachta jest jak koń zarowy. Ma ~~...~~ dużo instynktu, mało inteligencji. ~~Dlatego~~ Instynkt ma dla przyjaciół i osób sympatycznych lub niechęci a nie ma ani argumentów ani nawet świadomości powodów. Dlatego najtrudniej odczytać te powody; w każdym razie nie ~~to~~ to, co w tym, co mówią i zarazem gadają. Niechęć do Bobrzyńskiego i Jaworskiego dowodzi, jakie podają się kwestiami. Ale instynkt mają prawy. Obaj reprezentują koniec przywilejów szlacheckich. Zasięgnął Bogacia

szlachty są na wskroś patriarchalne. Autonomiści, tzw. wybory w Galicji uważali w gruncie rzeczy za pozór, za komedię; ponad wszystkiemi jest szlachta, której delegatem jest namiestnik. Nie mogą zrozumieć tego jednego: nowoczesnego państwa prawno-rządnego. Nie mogą zgodzić się na to, aby w tym ustroju prawno-rządnym była prawna zasada i praca przeważnie [illegible]. Nie mogą wyobrazić sobie, aby zwolennikiem prawno-rządnego, a nie patriarchalnego systemu, był konserwatysta. Taki budzi w nich tem większą nienawiść: bo jako konserwatysta odbiera im tę ostatnią broń, że szlachecki fetysz przywilej jest atakowany przez radykałów. Bobrzyński jest dla nich symbolem końca szlacheckiej patriarchii polityki. Nie chcą się dać zmusić być obywatelami. A tylko w tem, we wszystkim wysiłkom, konsolidacyjnym z obstrukcjonowego sztandarku i dorobku, lecz nie bojąc się wyodrębniania, jest przyczyną przewodnią szlachty, jako stanu średniego, i arystokracji, jako przywódców. W Galicji była za lemą, aby zdobyć sobie jaknajwięcej stanowisk starostów. Stosunki polityczne traktowała jako synekury dla młodszych synów. Zazwyczaj także jadali w [illegible] większych salach konwentach z rządem, że nad starostami ma

prawo kontroli, wykonywane na polowaniach lub na czarnych kawach po obiedzie pod Kaniami.

— Angielski refleksya: Niemcy bronią się przed deficytem zbożowym. To jest jeden z trików; szukają sposobów w domowych do żyta i pszenicy, w kukurydzy, kartoflach. Z „ograniczeniami" zaledwie dotrzymają bez importu do żniw. Tak samo Austrya, stracimy plony w Galicyi wschodniej, a także w części w Galicyi zachodniej i w północnych Węgrzech. To jeden fakt. Drugi: przez pięć miesięcy kilka milionów żołnierzy austryackich, niemieckich i rosyjskich ~~[illegible]~~ wyjadło królestwo polskie i Galicyę. ~~[illegible]~~ Całemi siłami pustoszą ziemię i niebo. ~~Dopuszczony~~ Dopuśćmy, że Rosyanie cofną się pod Bug. Kto wyżywi te miliony Polaków — i czem? Niemcy i Austrya mają zaledwie dla siebie; z zamorza import zamknięty. Czy nie zacznie się wędrówka polska z zakrwawionymi kobietami po chleb, broniony bagnetami?

Przerwa w odwrocie Rosyan. Droga kontrofensywy rosyjskiej. Ponowne zajęcie Jasła i Krosna. Zastój w ofensywie niemiecko-austryackiej. 28/12 914

Od Kolka dać pozwolenie w sprawie wyjazdu do Królestwa. Nowym faktem stał się rozkaz Gr. Ol. Komando, przenoszący departament wojskowy N.K.N. do Sosnowca (a więc do Królestwa) i ~~[illegible]~~ powierzający temu departamentowi werbunek bezwzględny

uzupełniającego dla 2go i 3go pułku (1000 ludzi). Jestto faktyczne przecięcie wahań. Wynikło stąd, że przygotowanie do wyjścia ~~do~~ na teren Królestwa odbywało się w dwóch kierunkach: przez układy z ministerstwem spraw zagranicznych o politycznym zakresie działania legiony delegatów N.K.N. – i przez rokowania w A.O.K., prowadzone za pośrednictwem Sikorskiego, o określeniu szczegółów wojskowych w dalszem prowadzeniu legionów. Ministerstwo spraw zagranicznych zgodziło się na przedłożone punkty, lecz ostatecznie odpowiedziało, że należy owo ~~..~~ całe przedłożenie A.O.K. Jestto akcja na dziedzinie armii, w zakresie [illegible], a więc rozstrzygające ~~..~~ ~~..~~ może tylko Naczel. Komenda armii. Minist. spraw zagranicz. może tylko poprzeć postulaty polityczne, wysunięte przez N.K.N. ~~...~~ Zawiadamia o tem Hoyos drugim listem Jaworskiego. Jeden z ustępów odnosi się do hasła niepodległości czy państwowości dążeń polskich, podnoszonego przez lewe skrzydło w Komisji wykonawczej. Hoyos myśli pisze, że „jest rzeczą jasną, że może być tylko mowa o „Angliederung" Królestwa do Galicyi." Równocześnie ~~do~~ rokowania Sikorsk. w Cieszynie dały odmienny rezultat. A.Ob.kom. nie czekając ~~...~~ na żadne narady polityczne, wydało rozkaz, [illegible] wojskowy

akcyę N.K.N. Warszawie, wejście do Królestwa „Strzelców" stało się istotnie faktem od 1/[illegible] 915 — lecz czy i jak z tem zbiegnąć oficyalne, polityczne rozszerzenie działalności N.K.N. poza granice Galicyi? Formalnym warunkiem jest aprobata zgromadzenia, podobnego jak z 16 sierpnia, zgromadzenie bowiem z 16 sierpnia w stolicy Krakowie orzekło, że dalsze działanie w Król. zależy od poprzedniego porozumienia ze Stronnictwami w Królestwie, w myśl zasady, że jedna dzielnica nie może bez aprobaty drugiej postanawiać o jej losach. Jaworski zwrócił się więc do Leo, jako prezesa Koła, aby takie zgromadzenie zwołał. Leo przyjechał do Wiednia i odbyła się konferencya (ks. Daszyński, German, Sikorski, Rosner, Tad. Skarżyński) na której, Leo i German za [illegible] oświadczyli; że w obecnych warunkach zwołanie zgromadzenia doprowadzi do skandalicznego rozbicia a nie do jednomyślności. Daszyński zwrócił się do Jaw., czy bez zgromadzenia gotów jest przekroczenie mandatu, udzielonego N.K.N. wziąć na swoją odpowiedzialność, gdyby w tym kierunku przyszedł wydział N.K.N. powziąć uchwałę. Jaw. odpowiedział, że nie potrzebuje aprobaty swoich przyjaciół politycznych ze Stronnictwa krakowskiego. Zatelegrafował po Bobr. do Opawy. #

29/12 914

Dzisiaj zebranie u Bobrzyńskiego w Hotel de France. Nie było St. Tarnowskiego, Mycielskich i Rosnera, który pojechał do Nacz. K. N. ~~po~~ w sprawie owsa dla legjonów. Zresztą przemawiali Skrzyński(?), Halban a zwłaszcza Rajkowski. Halban powoływał się na zasadę konstytucyjną ~~za~~ odpowiedzialności tylko za własną działalność. Rajkowski wywodził racyj, jak Rejtan. Zapowiedział wystąpienie z N. K. N. Twierdził, że Nacz. K. N. narzuciło ~~(?)~~ powstanie i rewolucję; wobec tego umrzeć [illegible]. ~~Za~~ Za ~~(?)~~ wykonaniem rozkazu N. K. N. wystąpili przeciw Bobrz. i Konopka(?) Jan. Bobrz. argumentował, że dla Rządu formowanie legionów z poddanych, obowiązanych do służby wojskowej, nie ma celowości sensu(?). Cel i sens mógł być tylko w werbowaniu obcych poddanych, tj. z polaków z Królestwa. Dalej opowiadał bez ogródek, że uchwała z 16 sierpnia, wyszła w czasie kontr-akcji(?) rządu(?), była szkodliwa idei legionów. Jeśli okaże się jakiekolwiek wahanie w wykonaniu rozkazu Nacz. K. N., będzie to fatalne. ~~Ta~~ Należy wytrwać, bo inaczej ~~(?)~~ się po wycofaniu się konserwatystów z N. K. N. zostaną na arenie tylko i obstające przy władzy partye radykalne – i rozbujała

sformowana się ~~[illegible]~~ Europejska Rada Narodowa. Koncepcja ~~wy~~ przed-
stawiona, że werbowanie w Szwajcarii wojska jest usprawiedliwione tradycji
wobec Pier., jest z góry wykonywaniem praw narodowych przez Radę
a na przez donos na krzywdzącym kolektywie. Cofn. mój lepszy wykład
historyczny, w którym porównywał sytuację obecną z r. 1813 i 1814.
Ks. Józef był przez Czartoryskiego i Ogińskiego nakłaniany do odejścia
rosyjskiej; wytrwał przy Napoleonie. Mimo klęski pod Lipskiem z wojsko
polskie przeszło pod władzę kolektywu kongresowego. Aleksander I przeszedł
je do Warszawy i na kongresie wiedeńskim na nie ~~się~~ się powołał. Utworze-
nie Król. ~~Pol.~~ ~~[illegible]~~ kongresowego oparło się równie na stronnictwie
europejskiem, jak na armii polskiej, walczącej przeciw Rosji. ~~[illegible]~~ do
drugiej dyskusji ustalono zgodność, że wobec jest uznania".
Ameryka jednak była tak nieprzychylna, że Szw. nie poparła rewolucji
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ otwarcie i mówił o uznaniu tylko, a nie o tem, że komitet
N.K.N. na zbiorze nie było zgromadzenia 16 sierpnia i bez zwoływania
analogicznego zebrania, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ rozciągnęło swoją organi-
zację na Królestwo. dostosowana w ten sposób rewolucji, jak wyżej, odda-
dział Cofn. A mówi zarazem się Jaworski, wychodząc z założenia,
że na razie trzeba ~~[illegible]~~ zaspokoić się uznaniem A. Ob. K.

zakazowi wzgląd niepodległościowców, a także sukcesy wejścia do Warszawy.

30/12 914

W obozie antylegionowym propaguje się zdanie, że N.K.N. jest instytucją, która przetrwa ~~[illegible]~~ pory dziejów wojennych, każdy na[illegible] organizacji kierowniczej polityki polskiej powinno być Koło polskie z namiestnikiem i namiestnictwem. Mówią ~~[illegible]~~ namiestnika, bezwzględnie [illegible] namiestnika i rozpoczęcie Koła stworzyły właściwe podłoże naturalne. ~~[illegible]~~ Koło pol. i wszystkie prawdziwe figury kraju są zwolennikami kompromisu po upadku Bobr. dla przeprowadzenia reformy wyborczej. Są wrogami mniej lub więcej antybloku. Antyblok jest obecnie skompromitowany doszczętnie — lecz trwa swej aspiracji. N.K.N. będzie miał dobrego rozwoju okazję ~~[illegible]~~, gdy nastąpi rekonstrukcja. Znaczyłoby: wybór prez. prezesa Koła, tak aby i jako prezes N.K.N. miał [illegible] „powagę”; zaspokojenie [illegible] Galicji; nominacja Bobr. namiestnikiem. Dobrze to wie ~~[illegible]~~ dopiero z chwilą sukcesu ~~[illegible]~~ wojennego. Aż do tego czasu nie ma moralnego [illegible]. Sukces potrzebny jest dla Stürgkha, aby wzmocnić racjonalność nowego kursu, a także

jej, aktualną dla wzmocnienia obozu austrofilskiego; dalej do Stojałowczyków z Abrahamowiczem i do ludowców z Długoszem. Te dwa odłamy w Kole są niejednolite i dopóki Sikora ulega jej z neutralności gotowy stać się niezupełnym. Opuszczenie Lwowa przez rząd pod wpływem Zaleskiego, musi się odbić na rządzie, który ma w całe łonie [illegible] ludzi i tchórzostwo. Mamy bowiem rządzi [illegible] i rozpryskuje zastęga więcej razy, niż złagodzenie choćby najsłabszej opozycji. Bez konsolidacji Koła i gotowych stanowisk krajowych N.K.N. czuć nie będziemy gruntu pod nogami – ale konsolidacja ta nie może nie nastąpi, gdy tylko zacznie się przechylać szala pomyślnie dla Austrji i tych, którzy z nią związali polskie nadzieje.

30/12 914

Mechanowski Wład. i Morstin jadą w 3-kę do Węgier do pułku II i III. Mówi z Węgier [illegible] przygnębiające. Darski pijany, nerwy demoralizacyj. Opowiadają oficerowie bracie do wiary. Sekretarzyński był [illegible] po [illegible]; przed frontem [illegible] tych, których [illegible] na zapytanie [illegible], że „najdzielniej pójdą w [illegible]" lub „kopać w…" Zagórski, [illegible] odznaczony, nie [illegible] Tatarka [illegible], Tarnawskiego

austryackich Generalstäblerów. Legioniści są przekonani, że „żaden nie wróci, bo ich ~~[illegible]~~ wszystkie wytracą”; że N.K.N. ich opuścił i o nich nie dba. Nadto ~~[illegible]~~ propaganda moskalofilska, narodowa i ~~[illegible]~~ najgorsze stosunki po szpitalach. ~~[illegible]~~ Darski po trochu to już odczuwa i zwrócił się do dep. wojsk. N.K.N. o usunięcie komitetów. Rzecz Mosk. i Mich. będzie stawiać się najściślej Darskiego, oddaje się na jego usługi i do jego dyspozycji, prosząc o polecenie dla N.K.N. — a równocześnie ~~[illegible]~~ wyjaśnia, że po cichu przeprowadzi śledztwo. Być może, że mianowicie części opowiadań jest wytworem przesadnym, brania ich na serio przez legionistów. To każdemu wyobrażeniu są tworzące legendy, których zbawczej potworne. Gdyby jednak okazała się prawda choć w części ~~[illegible]~~ skarg, trzeba będzie przystąpić do kuracyi radykalnej, ~~[illegible]~~ w Cesarza najbardziej dyskretnej. Być może, że najściślejszy okaże się droga przez jednego Mysłowskiego, towarzyszącego legionistom, do arcyks. Karola Stefana z Żywca, a przez arcyks. do ~~[illegible]~~ jego brata arcyks. Fryderyka, naczelnego wodza. Przy obecności Myc. doprowadził arcyks. Karola Stef. do Żywieckiego, wozu legionów z szpitali. Gadali przez godzinę i rozmawiali z oficerami.

– Sygnatury zostaną w Polsce tych dni: przyrzeczony z drżącymi artykuł „Kurj. warsz.", przedrukowany w „Czasie", ~~[illegible]~~ odezwa Rady, które pisały krakowska tej najsłabsze; w N. K. N. mój ogólne jak oczekiwanie upadku Warszawy. Połowa dobrze gdzie w tem kolegów, o ocen długa pewna zwycięstwo.

– Dziś pierwszy numer „Polca". Jedno tylko mnie trwoży: w artykule wstępnym ten właśnie ustęp, który z mego referatu wziął Jaw. do swego artykułu. Ustęp ten zawiera zasadnicze określenie stosunku Stronnictwa polskiego, jako prawno-państwowego organizmu, do monarchii ~~[illegible]~~ austro-węgierskiej. O konspektach tych był porozumienie z Wilczkiem i z Schlafitzem. ~~[illegible]~~ Tekst wyraźnie był następujący:

„Od r. 1863 wobec faktycznej – wśród nowoczesnych mocarstwowych formacji – niemożliwości zbrojnej walki o niepodległość, a zwłaszcza od r. 1870 po bankructwie Francji napoleońskiej, naród polski przyjął na całym obszarze ziem polskich program, mający za celu: 1. obronę i wzmacnianie bytu narodowego 2. przygotowanie w ten sposób podstawy do urzeczywistnienia we właściwej chwili ideału prawno-państwowego, odziedziczonego po 1000letniej historycznej przeszłości. Program ~~[illegible]~~ mógł znaleźć pełny wyraz tylko w Austro-

Węgrzech, a wprowadzony został w życie z jednej strony przez dziejową i autonomiczną pracę w Galicji, z drugiej przez działalność Koła polskiego, pośredniczącego od początku ery konstytucyjnej w organizowaniu ~~ob~~ obu monarchii a to przedewszystkiem w przewidywaniu konfliktu z Rosją. Konsekwencją tych zasad była uchwała z 16 sierpnia tworząca legiony w związku z monarchią austro-węgierską.

Z założeń tych wynikają także cele polityki polskiej po wojnie a mianowicie: 1. uzyskanie samodzielnego prawno-państwowego ustroju, zapewniającego normalny rozwój narodowy 2. zespolenie tego nowego organizmu z interesami obu monarchii. Kompromis między tymi dwoma punktami wyjścia jest decydującym w rozwiązywaniu poszczególnych prawno-politycznych problemów przy przyłączeniu Królestwa polskiego do monarchii austro-węgierskiej. Droga do kompromisu jest utorowana przez ustalony – w przeciwieństwie do Rosji – ustrój konstytucyjny monarchii, oraz przez obecnie już uznawany ustawami zasadniczymi równonarodowościowy – w przeciwieństwie do Rosji – charakter państwa. Rząd, który obydwu rządów Austrii i Węgier się też dziś liczy, by zapewnić także przyłączonym ziemiom polskim odrębne

stanowisko, odpowiadające cyfrze ludności, zasługom historycznym i cywilizacyjnej państwowo-politycznej tradycyi. W interesie Austryi jest wzmocnić się tym mieniem dzielnicy narodu polskiego, by związać go trwale z monarchią; w interesie narodu polskiego tak wzmocnić monarchię, by odzyskane swobody były zabezpieczone przed przewagą despotycznej Rosyi; w interesie Europy środkowej przeciągnąć stałą granicę między Słowiańszczyzną zachodnią i wschodnią, a tem samem tamę panslawizmowi, który od dwóch wieków nie przestaje być groźbą ~~do~~ od Bałtyku po Dardanele") W Wiadomościach [illegible]) skonfiskowane. Był ustęp tego wywodu dot. [illegible] wykreślony: tak skonfiskować, by mogło być przedstawione niepodległościowcom — i Berchtoldowi.

1/1915

Wczoraj na Sylwestra przyjechała L. Morsz. z Jabłonkowa, gdzie była na wyjściu legionistów. Nastrój był taki, jak w legionach. „Orientacya" jedna: wojska polskiego, które czeka z utęsknieniem wejścia do Warszawy. Że w Warszawie ~~jest~~ niepodległość i państwo polskie, ~~[illegible]~~ to jest tak naturalne i proste, że nie ma o czem głowy łamać. O tem zresztą myśli „rząd" t.j. N.K.N. Jest

to ten ta naiwna wiara, bez której nie może być wojska, a zwłaszcza
legionów. Co wtedy, gdyby przyszedł zawód.[2] Zniemawiali Sikorskiego,
Sieroszewski, oficerowie legionowi, i księża i pastor i wójt. Za kilka
dni wyruszają do Jabłonkowa. Przy stole było ze 100, a z tych przynajmniej
połowa ma za sobą przygody, jak Beniowski na Kamczatce. Opowiadano
przecie o Wyliwie. Oficer z [illegible] Wyspą na rozkrzyżce, opowiadając:
„~~[illegible]~~ Na wojnie najgorzej ~~[illegible]~~ trochę się myć. Albo gruntownie –
albo wcale nie. Bo przede wszystkim nie trzeba wciąż ów odzieżć." Ale mowa
i też samo Młoda St., który jadę na węgry, coraz więcej dochodzę do
przekonania, że opowieści o Dzikach Zagórskim już się przesadzone.
~~[illegible]~~ Wobec obozowych gawęd ~~[illegible]~~ trzeba ~~[illegible]~~ dużo
krytycyzmu. Zdaje się jednak, że to propaganda wszechpolska, a
w niej oczywiście ma być szczególnej Zapolska. – Piłsudski chory na
ślepą kiszkę. Sprowadzony do operacji do Krakowa. Pod Tuchowem
pułk I był w silnym ogniu. Kiedy padło ~~[illegible]~~ wielu z ubiegłych
oficerów legionowych, wybrano do rangi różnych wszystkich żołnierzy,
pomimo, aby następnie oddano im z powrotem oficerom. Niektóre odpowiedzi
z ~~[illegible]~~ uprzejmością, że na życzenie byłyby oddali żołnierzy ~~[illegible]~~
bez zamiany na innych.

— Bobrzyński przygotowuje deputacyę szlachty galicyjskiej do cesarza. Jest to akcya, mająca cesarzowi dowieść, że szlachta „stoi przy tronie”. Do zebrania podpisów, pojedzie delegacya. Cesarz ma się zgodzić i z tego zadowolony. Idzie głównie o szlachtę podolską, która [illegible] [illegible]. – Ale – jak dowcipnie mówi Wł. Mich. – cesarz wyobraża sobie zawsze Podolaków, jako kupę kontuszów, więc tęsknie zobaczy te kontusze. Są [jakby] życzenia noworoczne, złożone w czerwcu. Jest w tem znak jakiegoś kleksu, który trzeba wyskrobywać. Długa dzisiaj dyskusya nad N.K.N. i szlachtą. [illegible] N.K.N. ma za sobą legiony, krakowskich konserwatystów i partye radykalne, ma przedewszystkiem zasługę zdecydowanego działania ~~[illegible]~~ a nie sceptycyzmu i negacyi. Jest jednak obawa, że N.K.N., z przylepioną marką socyalistyczną, uznany będzie w końcu, nawet przez rząd, za czynnik [illegible] agitacyjny, a nie poważny polityczny. Siłę mu może dać N.K.N. – a ~~[illegible]~~ [illegible] gotowe wszystkie ~~[illegible]~~ szlachta. Rozdział między N.K.N. a szlachtą podolską, a coraz większym konserwatyzmem szlacheckim, jest tak wielki, że ~~[illegible]~~ na razie nie widać nawet możności kompromisu. Osoby w tym kierunku mogłyby być pozyskane dopiero w chwili sukcesu na placu wojny. ~~[illegible]~~ Niezbędny także zdaniem Zdz. Tar=

rowskiego. Cała trudność polega na tem: jak przy jednym stole posadzić Czartoryskiego wraz z Bobrzyńskim i Jaworskim? Szlachta podolska nie wstąpi do N.K.N., więc droga do kompromisu prowadzi prawdopodobnie przez Koło polskie. Możnaby wówczas utworzyć wydział polityczny dla rokowań z rządem, złożony z członków Koła i N.K.N. Ale na to potrzeba, aby w ogóle rokowania o królestwo stały się aktualne. Szlachta oskarża N.K.N., jako socjalistyczny rząd; Jaworski zaś chyba może pokłopotać mniej w dziedzinie rzeczy po wojnie i wobec żywiołów radykalnych. Sądzi, że szlachta sama przyjdzie. A nie jest to pewnem, bo być może, że rząd austryacki sam pójdzie nie do N.K.N., jako do czynnika agitacyjnego, ale do szlachty, aby jej użyć przy odbudowie stosunków politycznych w królestwie. Dowodem, że rząd nie pomija szlachty, choćby skompromitowanej Zarzeczem, jest akcja Orlińskiego, który mówi, że najbliżej jest N.K.N. zabiega o szlachtę, bo wie, że jej brak dziś się odczuwa w Burgu. Coraz więcej staje się widocznem, że brak sił w łonie żywiołów konserwatywnych w N.K.N. może zwolna zdyskwalifikować N.K.N. w stosunku do rządu, w chwili, gdy przyjdzie rozwiązywać istotnie ważne problemy prawno-polityczne polskiej przyszłości.

Na terenie wojny mnożą się wypadki. Zresztą te same utrzymują się bez stanowczej decyzji. W każdym razie ofensywa niem.-austr. prowadzi się w defensywie [illegible] zachodniej, a zaś tylko potyczki pod Warszawą (Bzura, Rawka) 1/1 1915

Już trzeci miesiąc od początku wojny — a kwestya polska ~~nie~~ dziś trochę dalej nie posunęła, jak w pierwszych tygodniach, nawet dwóch po ~~n~~ pierwszych krokach. W tych pierwszych tygodniach, przed i po [illegible]; działał jeszcze optymizm, uważający problem królestwa za bezpośrednio aktualny. Ale Weltpolitik nie tylko mówiło o państwie polskiem, ale [illegible]. Od tego czasu razem ze zmiennemi fazami wojny nastąpiła reakcja. Zapewne ~~[illegible]~~ z sukcesem przyjdzie ~~także~~ ponowne ożywienie w poczynaniach.

Dotychczasowy przebieg „historyi dyplomatycznej" był następujący: zaraz po wybuchu wojny wezwał Berchtold telegraficznie Bobrzyńskiego z Viareggio do Wiednia. Zaproponował mu, aby był delegatem ministerstwa spraw zagranicznych w Krakowie. Komisarzem ~~[illegible]~~ wojskowym miał być generał Collard. Wtedy wspominano także dwa projekty: projekt niemiecki Puffer-staatu samodzielnego pod berłem Habsburga czy Hohenzollerna — i projekt przyłączenia królestwa polskiego do Austryi jako państwa, złączonego z monarchią tak samo, jak Węgry. Znakiem wyjścia rokowań między ~~[illegible]~~ Austryą a Niemcami był projekt austryacki. Niemcy projekt ten przyjęły z postawą, ale nie ~~[illegible]~~ nie doszło do żadnego formalnego układu. Niemcy zastrzegły tylko „zaokrąglenie granicy" Poznań-

skiego i Królestwa ze względów strategicznych i ekonomicznych." Rozmiary tego „zaokrąglenia" bliżej nie zostały określone, dowiadano się jednak, że Niemcy nie chcą w ręce obciążać ludnością polską. Bobrzyński w każdym razie odmówił przyjęcia delegatury, dopóki układ z Niemcami nie byłby zawarty, nie mogąc jako Polak brać na swoją odpowiedzialność jakiegokolwiek takiego „zaokrąglenia", które by było uważane za nowy podział. Skutkiem zawołania miało być wejście do Warszawy. Ułożono, że wkroczą do Warszawy: szwadron konny legionistów Sikorskiego i jego dwa bataliony piechoty legionowej, pułk I czy III-ci ułanów dodatków (t.j. krakowski i tarnowski) z wojska austryackiego i polskie również pułk poznański ułanów. Równocześnie z wkroczeniem miał być ogłoszony manifest cesarza Franciszka Józefa do Polaków, że cesarz, który przez długie lata przed Polakom, obecnie wskrzesza państwo polskie." Na Radzie gabinetowej manifest ten, napisany przez Bilińskiego, podobno b. piękny, został zatwierdzony. Biliński proponował, aby go zaraz ogłosić. Sprzeciwił się Tisza, wywodząc, że dopóki się nie zwycięży, nie można używać podpisu cesarza. Oprócz powodu opozycji Tiszy była także racja polityczna, aby nie rozstrzygać losu Królestwa, przed zapewnieniem Bośni i Hercegowiny Węgrom. Manifest

austryackiego zajęcia Warszawy, przywiózł Sobol do Krakowa. Czytał kilku osobom. M. i Zdz. Tarnowskiemu, [illegible]. St. Tarnowski, podobny w grozie, płakał.

Jeszcze podczas pierwszej ofensywy Hindenburga na Warszawę, [illegible] legionistów i pułk ułanów krakowskich wysłano na front pod Radomiem, aby się „wydelegowali" na wjazd do Warszawy. Wtedy to, aby osłabić wrażenie widoku zaczerwienionych [illegible] i odwrotu dać wejściu wojsk polsko-austryackie. Obecnie — przy drugiej ofensywie — są pułki ułańskie z dywizyą Cordy przy armii pruskiej pod Piotrkowem czy Radomiem, ale nie ma mowy o legionistach. Zbyt wielki jest wysiłek wojenny, aby myślano o politycznych efektach.

Nie wszystkie, a raczej idee, poruszane dotychczas między tymi, którzy mówili z Berchtoldem, są następujące:

1. Nie Bufferstaat, proponowany przez Niemcy, ale połączenie Królestwa z Galicyą i z Austryą. Bufferstaat, mimo pozorów „niezależności" i „samodzielności" byłby tworem sztucznym, mającym oparcie od wszystkich i wskutek nie zdołałby się oprzeć. Nawet Królestwo Kongresowe utrzymać mogło tylko o tyle, że było oparte o Rosyę. Przeciw Bufferstaatowi ze stanowiska Austryi przemawia przedewszystkiem to, że Austrya miałaby wówczas [illegible] granicy o Galicyi. Znowu Bufferst. odzywają się nawet socyaliści, jak Daszyński; mówiąc że sobie [illegible] a radykalne żywioły w Królestwie.

2. Zabezpieczenie granicy niemieckiej jest tak dotychczas nieokreślone, że „może nasuwać wszelkie obawy. Niemcy wprawdzie twierdzą, że nie dążą do zdobyczy terytorjalnych" w Królestwie, gdyż jednak po wojnie nie osiągnęli gdzieindziej odpowiednich zysków terytorjalnych, mogą nabrać apetytu i na „polskie żywe[illegible]". Wszystkie twierdzą, że po [illegible]; dotychczasowe oświadczenia nie dają podstawy do takiego pesymizmu. W każdym razie należy być przygotowanym na podcięcie pasa węższego lub szerszego; przygotowanym także na to, że zabiegi związane majątek i trzeba nieraz odciąć folwark. ~~Dopiero~~ Ostatecznie dwa stanowiska rozstrzygające: Królestwo dla Austrji. Dotąd nie rozstrzygnięty jest na razie – nie tylko prowizorycznie – spór o Zagłębie węglowe. Granica ma być dziewna. Gwarancją trwałego zabezpieczenia granicy niemieckiej przez Królestwo [illegible] Asekuracją przed zmianą polityki Austrji po wstąpieniu nowego władcy ku Rosji, ma być inkorporacja ~~przy~~sojuszu Niemiec i Austrji w konstytucyjne ustawy zasadnicze obu mocarstw. (Ob. wyżej).

3. W stosunku do Austrji ~~[illegible]~~ postawa być zarzucaną, że ~~[illegible]~~ po utworzeniu z Królestwa i Galicji państwa polskiego, państwo to wejdzie w skład monarchii, na równi z Węgrami, a więc na podstawie trializmu. Odnośnie [illegible]: trializm, to zredukowanie wpływu Węgier z 1/2 na 1/3, a należy właśnie od zgody Węgier, które nie zechcą

obniżyć swojej pozycji. Dla zekompensowania Bośni i Hercegowiny
[illegible] Bohn. kw. doppelter Dualismus. Znaczy to, że Polska wyjdzie
w stosunku dualizmu z samą Austryą, zaś cała Austrya i Polska, jako
całość w stosunku dualizmu do Węgier. [illegible] delegacye odbywać się
będą w Wiedniu i w Peszcie. Delegacya składać się będzie: z delegatów
wspólnych Austryi i Polski z jednej strony, oraz z drugiej Węgier.
4. W stosunku do Rusinów. W kołach niemieckich, nawet cesarz Wil-
helm, były z początku wojny – kiedy snuły się plany zupełnego pogromu
i ~~nie~~ ~~ro~~zbioru Rosyi – ~~nie~~ fantazye na temat państwa ukraińskiego.
Wychodzono z założenia, że Ukraina jest dla Rosyi ważnem źródłem zboża,
a nie tylko, że w Rosyę ugodzić może naprawdę odcięcie ich spichrza zbożowego
południowych prowincyj, od kopalni na tym terenie, od Morza Czarnego,
od Bosforu i od Konstantynopola. Zdawano sobie zawsze jednak sprawę
z niedostatecznego państwowego przygotowania ludności. Fantazyowano
zresztą nie serio. W Austryi, w kołach biurokratycznych, – między
innymi podobno także Stürgkh – jest tendencya antypolska
oddzielenia Galicyi po wojnie, a w każdym razie rozszerzania kwestyi
~~polskiej~~ ruskiej odrębnie od polskiej, a nawet utworzenia obok
„państwa polskiego", odrębnego [illegible], złożonego wprost z no=

narchią. Idee Bobrzyńskiego ~~tą~~ polegają na utrzymaniu ciągłości historycznej, na kontynuacji idei jagiellońskiej. Wychodzi z założenia, że w razie sukcesu austro-niemieckiego zdobycze terytorjalne wyjdą poza granice Polski etnograficznej t.j. obejmą także ~~w części~~ w zakresie, nie dającym się przewidzieć, ziemie rusko-litewskie. Bobrz. zdaniem, że te ziemie mają być złączone z przyszłem państwem polskiem, a nie stanowić odrębnego organizmu. W ziemiach tych oczywiście, oparte na historji, a mianowicie ~~rozw~~ traktuje odrębnie Galicję wschodnią t.j. Ruś Czerwoną, która przed unią lubelską należała już do Rzeczypospolitej — i ~~Litwę~~, dalej i ho- tyń, które przed unią ~~należały~~ były częścią Litwy i Rusi. Na ~~W~~ Rusi Czerwonej t.j. Galicji wschodniej należy utrzymać ścisłą łączność z Rzeczypospolitą, rozszerzając ponadto swobody narodowe ruskie aż do wprowadzenia autonomii narodowej. Autonomia narodowa ruska, zgubna dla ~~Galicji~~ Galicji, jako austrjackiego kraju koronnego t.j. dla części Małopolski, dźwigającej ciężar ~~ważny~~ nadmiernej troski o dobro Galicji wschodniej, nie dająca też gwarancji utrzymania supremacji polskiej ~~na~~ na przyszłą dotychczas wolnym kawałka Polski — w razie przyłączenia Galicji wschodniej do Królestwa, staje w innem świetle. Autonomia ruska ~~konieczna~~ spór rusko-polski, bo Rusinom w Galicji wschodniej

daje te maksymalne prawa, o jakie – nawet gdyby Galicya wschodnia była oddzielnym kronlandem – w kraju mieszanym polsko-ruskim mogą pretendować, a z drugiej te prawa nie są groźne dla polskości, ~~[illegible]~~ opiętej już nie o ogół Małopolski, ale o zwartą masę ~~[illegible]~~ conajmniej 10 milionów polskiej ludności złączonego z Galicyą Królestwa. Natomiast kraje, które do czasu unii lubelskiej, nie należały do Rzeczypospolitej a więc Wołyń, Podole, ~~[illegible]~~ winny otrzymać prawa samorząd ruski, tj. ruskie władze i ruski język urzędowy. Rozgraniczenie stanowi obwódka, a więc z Galicyi wschodniej, przywodzący za Podolu i Wołyniu.

3/I 915

U Jaworskiego expozé o stanie N.K.N. Zdaniem jego sytuacya N.K.N w ministerstwie spraw zagranicznych i w Arm. O. K. jest najlepsza; natomiast w społeczeństwie polskiem coraz gorzej na ~~[illegible]~~ skutek agitacyi i reakcyi. Sekcyonschef hr. Hoyos, przyznający delegatowi N.K.N ~~[illegible]~~ z Dessierscheranami ministerstwa spraw zagr. prawo politycznej agitacyi, a więc prasowej i zgromadzeń, na terenie Królestwa polskiego. Ponieważ to pozwolenie jest udzielone na terenie, podlegającym tylko władzy wojskowej tzw. Etappenkommando, na terenie tyłów armii, kierującej się względami wojskowymi – przeto dowód zaufania

okazany przez rząd komitetowi. Na wypadek uznania jest ~~[illegible]~~ dozwolone N.K.N
to, co wygra jest podobno wojny zawarowane w całem państwie (zgromadzenia).
Coraz jaśniejsze wydaje mi się droga, jaką zwrócona jaw. do wybrnięcia
z trudnej sytuacji wobec k. kol. pol. Trudność polega na tem, że wejście
do kol. bez aprobaty zgromadzenia posłów, podobnego do 16 sierpnia,
byłoby wdającem zamachu stanu; zgromadzenia posłów zwołać zaś obecnie
nie można, bo byłoby skandalem; nie można zarazem nie wejść do kol.
bo przez to zyskanie [illegible] i ~~p~~ partyę, które jak S.O.N.
tylko dla tego całe stoją by się w N.K.N.; wreszcie dlatego, że o tym
kierunku jest ~~[illegible]~~ niemal jednomyślne zdanie członków N.K.N.
Jaw. postępuje zwolna, z fortelami. Najpierw wobec ~~[illegible]~~ N.O.K.
o werbowaniu wprowadza do król. departament wojskowy. To przesuwa
fakt. ~~Co~~ Drugiem ma być ~~jest~~ akcya polityczna. Na przeszkodzie stoją
dwa momenty: 1. brak upoważnienia zgromadzenia posłów 2. zastrze-
żenie wyraźne w liście N.O.K. Hoyosa i w układzie z Nacz. Ob. kom.,
że „Chorążowie" polityczni mają być ściśle oddzieleni od „emi-
saryuszów" wojskowych. Zastrzeżenie to jest wyrokiem dictatorowi S.O.N.
który wykonuje skargi, żeby zamanewrować przeciw. Samo w sobie
jest nie do wykonania: nie można werbunku legionistów do-

konać bez ideowej agitacji a tym akcji „emancypacyjno" polityczne.
Doraźnie kolejny zastosować się do interesów; merytoryczne życie
okaże, że między akcją wyzwoloną a ideową nie może być rozdźwięku.
Ostatecznie mogą się orientować, po wprowadzeniu werbunku, akcja polityczna
zamienić się na dobre na filantropijną. Główny nacisk położony będzie
na dostarczenie chleba i zboża ludności w Królestwie. Jedynie na dać
kierownictwo spraw legi. na początek, wówczas dostęp zupełnie wsi. wojny;
w ten sposób dla werbunku będzie skuteczniejsza propaganda,
też gorzej stoją; dla działaczy ludowych i społecznych pole do
użycia ich energii i pomysłowa; dla przeciwników do
opozycji i ataków zamknięte pole: trudno bowiem krytykować
dostarczanie chleba na tyfus głodowy – ani być złe tem. Że
podczas wojny można nie wykonać zakazu werbunkowego Ces. Ob. K.
W ten sposób wejście do Król. odbędzie się nie na podstawie
formalnej zasadniczej uchwały postępu, lecz via facti, stopniowo
po stopniu, pod naciskiem życiowych konieczności. Zasadnicze
momenty mogą nastąpić dopiero wówczas, gdy na terenie wojny
sukces wojenny zmienić nastrój tak władz jak społeczeństwa w Galicji
i w Królestwie.

4/1915.

Wczoraj u Bobrzyńskiego podpisywała szlachta adres do cesarza. Adres ten ~~był~~ wyszedł z inicjatywy Bobrzyńskiego, który przyrzekł cesarzowi, że „przyprowadzi całą szlachtę do tronu". W otwartych salonach zebrało się około 150 ziemian. Z relacji uczestników następujące szczegóły: Adres odczytał po polsku marszałek Niezabitowski; obok był tekst niemiecki. ~~Ten~~ Wotował go Tarnowski St., a przyjęcie spisów według życzenia organizatorów. Zwracało uwagę: 1. że nie ma w nim nawet „przymiotnika polski", tylko kraj itd. 2. że jest tak obszernie ułożony, żeby ~~[illegible]~~ wszelkie „bohaterstwo" było zaznaczone, który podpisuje adres a może wszystkich w zajętej Galicji wschodniej – nie posądzać bez żalu za Rosją. 3. że nie ma w nim ani słowa o legionach. Adres ma zawieźć deputacja złożona z: St. Tarnowskiego, Konopki Jana, Andrz. Lubomirskiego, Wit. Czartoryskiego, St. Stadnickiego, Niezabitowskiego, St. Dzieduszyckiego i Gołuchowskiego Agenora, który był, obok Koźmiana, jednym z głównych agitatorów. Była to zatem jakby manifestacja przeciw N.K.N. Znamiennym w tej mierze objawem był fakt, że na adresie jest także podpis – Skarbka! Zapewne szlachta rozumuje, że tam lepiej, że Skarbek

Skonnych akces do akcji lojalności, a sądzi, że gdy chce tego akcesu Skarbek: nie można go wykluczać, bo byłoby to wręcz wskazaniem go palcem władzom, jako nielojalnego. Bez ~~wz~~ wzmianki o legionach i do tego z poparciem Skarbka adres wygląda tak: że legiony są socjalistyczne, więc szlachta nie chce [illegible] ich popierać, a dalej, że ~~[illegible]~~ ostatnie wypadki, ~~[illegible]~~ uchwalone rozwiązanie legionu wschodniego, było machinacją [illegible] oraz żywiołów radykalnych, a nie wynikiem nielojalnego zachowania się Skarbka i jego, nielojalny bowiem nikomu Skarbek okaże się lojalnym przez popieranie adresu. W N.K.N. będzie wrażenie adresu lojalnego z poparciem Skarbka faktem dla socjalistów i radykałów nie do pojęcia. Są przekonani, że Skarbek dopuścił się zdrady stanu i powinien być od dawna przez władze [illegible] internowany. Wiedząc jednak że dowody tej zdrady stanu", wiedzą najlepiej, bo ich przypuszczenie samo było dowodem [illegible] — a obecnie ten sam Skarbek jest dopuszczony do manifestu lojalności szlachty. Tego nie zrozumieją żadne masy i ~~[illegible]~~ dojdą do ~~[illegible]~~ zdania, że szlachta jest nie tylko [illegible], ~~[illegible]~~ co chce solidaryzować się ze Skarbkiem — ale i bez charakteru, bo ten [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] manifestacje

lojalności. Bobrzyński ~~[illegible]~~ też zapewne nie jest zadowolony z pod-
pisu Skarbka, gdyż ten czyn był aktem „pociągnięcia”, nawet w oczach
Stürgkha i Berchtolda lub Hoyosa, wtajemniczonych w historię
wschodniego legionu. Jest to przyjemność dla Cesarza, który zwiedził
z deputacją ostatnie przyjęcie, lecz przyjęcie było „gwarantowane”,
konwencjonalne, nie wytrzymujące krytyki ~~[illegible]~~ i wzięte
ze zbioru krytyki w Schönbrunnie. To w każdym razie jest zwrot: „Był
Tobie słodki i stać chciany” — powtarzany tak, jak stary kawałek
~~z ops~~ ze skrzypcami i opracowana para nut w melodyi.
Rozumiem jednak był zachwycony melodyą, przypominającą mu młode
lata. ~~[illegible]~~ obecnie starania N.K.N. przez Bobrzyńskiego, aby cesarz
w odpowiedzi wspomniał o legionach. Odpowiedź przez Stürgkh. Gdyby
to zawiodło, może to uczyni w rozmowie z delegatami szlachty. Byłaby
to dla szlachty dotkliwa korektura. ~~Że~~ W każdym razie są przekonani,
że dokonali czynu i wysoce politycznego i heroicznego. Wprawdzie
legiony [— jak mówi Muszyński —] podpisywały krwią, a szlachta tylko atramentem — ale to
kwestia. Najbardziej przerażającą jest kastowość szlachecka, kastowość,
~~[illegible]~~ jakby naiwna, niezaradna, polegająca na braku
znajomości współczesnej doktryny i na braku poczucia nowoczesnych

stronników spiskowo-politycznych. Władka w ten sposób, zamiast być w tej organizacji polskiej, zamiast wziąć w swe ręce kierunek, sama pcha ją do [illegible] i do ancien régime'u.

4/I 915

Przed kilku dniami był tu J. Rosen w Cor. N. K. i pułkownik Hranilović, adjutant Hötzendorffa i referent legionów, który powiedział: „W legionach są kolosalne „Unordnungen", ale być też jak gwarancje zapalczywości. Bo przecież „młodzi" dopiero są żołnierzami, a nawet tych, że od 15 lat są na wojnie. Oni mogą być dzielni i odważni; i wydobyć się i nawet z ciężkich strat tylko dlatego, że się nie bali". „Unordnungen" to są nieporozumienia administracyjno-biurokratyczne nieprzyjemne. Hranilović mówił też, że naturalnie w razie wyjścia do kadry musi dojść do rozerwania I pułku z II i III-cim.

Powstał koncept, że na audiencji do cesarza brakuje podpisu [illegible], który nie mógł przyjechać, bo jest internowany. Ale pojechał do niego po podpis osobny kurier.

Dziś Wł. Michałowski i hr. Morstin wyjechali do Legionów z misją dyskretnego zbadania stosunków w pułku II i III. Dopiero po ich powrocie będzie można ocenić, czy potrzebna reforma.

– Przez dwa dni dyskusye w ścisłej komisyi N.K.N. dla reorganizacyi N.K.N. wraz z wejściem do Królestwa. Dwie opinie: jedna centralistyczna, t.j. rozszerzenie ~~sekcyi~~ departamentów dotychczasowych t.j. organizacyjnego i skarbowego, o tyle, aby objęły także nowe zadania w Królestwie; druga decentralistyczna t.j. utworzenie osobnego departamentu dla Królestwa. Zwyciężyła opinia pierwsza, zwłaszcza po mowie Jaw.[?], który oświadczył, że N.K.N. będzie odpowiedzialne, czyli przynajmniej za dwie mowy[?], nie ~~[illegible]~~ rzeczy w swojem życiu."

– dr Jodko zgłosił się, jako zastępca do W.O.K. dodano[?] dlatego, że do jej wyższe mianowano pułkow. austr. Grzesickiego[?], a zastępcą jego Sosnkowskiego. W tem sprzeciw Grzesickiego[?] odpadł, a dr Jodko odbędzie nową operacyę „bez urlopu".

5/I 915

Niepomyślne wiadomości z Zagłębia. Wysłany z ramienia[?] N.K.N. Zaranski[?], doprowadził był do tego, że nastąpił podział sfer niemieckiej i austryackiej administracyi w Zagłębiu. Granicę ~~[illegible]~~ przeciągnięto Czarną Przemszą. Oddano tu 1/3 pod władzę niemiecką a 2/3 pod austryacką. Obecnie przyjechał do miasta[?] oddział polskich[?] urzędnik[?], wysłany przez pułkownika austr.-węg. (Ze względu

na tyłach administracyę zaprowadzono wojskową, nie cywilną). Stosującego na czele administracyi w Dąbrowie. Wezwany został przed kilku dniami przez Hrondenburga, aby wycofał się z Zagłębia, które przechodzi pod władzę niemiecką. Odpowiedział, że może przyjąć rozkaz tylko od władzy Cz.-Ob.-kom. Taki został nadesłany. Austr. administracya została tylko w kopalni Kazimierz. Ładnie z dwuznacznie objaśniono, że zostanie austr. administracyi „pers.", bo Olkusz. (gdzie są małe zakłady kopalnie galmanu). Jest to wiadomość fatalna, jakkolwiek zawsze zastrzeżenie: „bis zu definitiven diplomatischen Entscheidung". W każdym razie jest prawie wspólne ~~w~~ kopalniach, ~~bez~~ bez których cały przemysł królestwa jest ~~[illegible]~~ pozbawiony, bez przyszłości. Dodać trzeba, że jako właśnie na departament wojskowy legionów przeniesie się do Dąbrowy. Chyba nastąpi zmiana w dyspozycyach, bo jakże wszystkie ta teraz nie austryackie, ale niemieckie. Zaczną się zabiegi o tej sprawie przez Bilińskiego i Berchtolda. Ale czy ze skutkiem?

— Wczoraj przyjechał Leo. Zachodzi obawa ~~[illegible]~~ nowej komplikacyi: Jaworski–Leo. Leo — jak mówił dziś Jaworski — miał z nim rozmowę, z której wynika, że na razie ~~[illegible]~~ odmawia swego

poparcia, zapowiedział bowiem, że w sprawie wyjścia N.K.N. „zachowa neutralność". To nic nie wyskoczy" odpowiedział Jaworski. Jeśli przeciw N.K.N. zwrócą się wszystko szlachta, ale i przez Koła, będzie trudna sytuacya. To Koło jest niewątpliwie przed z prezesem Jawor.; ale Leo nie pozwoli sobie wprost wyrzucić z prezes. Sanacyę Koła odłoży odbyć do chwili, kiedy i w niej i w Kole parlamentarnem wstąpi życie, które obecnie pełny zamarło w oczekiwaniu sukcesów na terenie wojny.

— Rozmowy o adresie: Jan Konopka broni adresu; 1. że jest zgodny z aktem 16 sierpnia, a więc wyraża [illegible] (co nie dość ścisłe, bo akcentem 16 sierpnia były legiony, a akcentem adresu brak o nich wzmianki) 2. że jest objawem życzliwości szlachty, która władze podpisy, mimo że przedtem naraża swoje majątki, ogarnięte dotychczas przez Rosyan (co może prawda, bo w państwie konstytucyjnem, jak Rosya, taki akt lojalności szlachty dynastyi nie może być powodem represyi). 3. że w każdym razie jest odpowiedzią na adres szlachty król. Pol. do W. ks. Mikołaja Mikołajewicza i nie przeczenie bez wiedzy wrog szlachty królestwa (co jest słuszne. i nie bez

znaczeniu) 4. że nie ma racji przeciwstawiać Skarbkowi, aby podpisał się, gdy uznano generalnie, a nie zbieranie szlachty do podpisów. Nie ma przecież ani wyroku na Skarbka, ani nie przestał być dotychczas jednym z wszechpolskiego koła. — Odpowiedziano, że adresowi przez ~~[illegible]~~ [popierające] legionistów ~~brak~~ [brak] jedności [szlacheckiej] społecznej; że opinia nie zna wcale wykluczenia szlachty z takiej akcji bez jakiegokolwiek narodowego, ważnego zdania w akcie do tronu; że [to wraz z] podpisem Skarbka ~~[illegible]~~, zamiast łączyć szlachtę ze społeczeństwem, oddziela ją od tego społeczeństwa, jako grupę prawie obcą, posiadającą odrębnych aspiracyj. Hupka ze zwykłą dezynwolturą powiedział do A. Tarn., i nie ~~[illegible]~~ [dostarczył] nikomu, kto układał tekst adresu, powiedział, że „~~[illegible]~~ [pod nim przemyśli] był zadowolony, że nie ma polskiego szlacheckiego narodu, kiedy wyrazem woli szlachty polskiej jest adres, który nie wie, że istnieją legiony!

6/I, 915

Jaworski przemęczony nerwowo rzuca pracę i opozycję Lea. Zapowiedział, że ~~[illegible]~~ ma zamiar złożyć rezygnację z prezesury N.K.N., lecz nie zrobi tego bez opinii przyjaciół; ~~[illegible]~~ Lea na naradzie (Hupka, Tad. i Rud. Stan., Rosen) wytłumaczyliśmy

tem, że rezygnacye zapobiegłyby w obecnej chwili katastrofie i rozprzężeniu N.K.N. Porzucona z inicyatywy kilku posłów o zwalczania przez socyalistów kandydatury Jaw. na prezesa Koła, była taktycznym błędem. Zaszło to w [illegible], a nie było o widokach realizacyi. Niewątpliwie połączenie funkcyi prezesa Koła i prezesa N.K.N. byłoby korzystne; ~~[illegible]~~ wszystko z tem był projekt wstąpienia socyalistów do Koła i wykluczenia narodowych demokratów. Koło jednak, czy że jest w stanie rozkładu, albo właśnie dlatego, że jest w rozkładzie, nie jest na razie zdolne do konsolidacyi. Żadna z partyj nie jest punktem oparcia dla szerszej polityki zgodnej z N.K.N.: ani konserwatywna z grupą Starzyńskiego, Raykowskiego, a tem bardziej Abrahamowicza; ani ludowa z centrum Długosza; ani lewica ~~[illegible]~~, chwiejąca się między uległością a brakiem sympatyi dla [illegible]. Koło nie dorosło do sytuacyi; jest sparaliżowane niechęcią stronników partyjnych galicyjskich i stronników, które je zawiodły. Dodać trzeba, że rząd nie życzy sobie w chwili wojennej wszelkich ożywienie ciał parlamentarnych, a więc nie ~~[illegible]~~ uzyskałby poparcia i konsolidacyi Koła. Tymczasem jakiejkolwiek zmiany w syste

Kwestja akcji będzie dopiero sukces wojenny, czynnej polityki aktualnej. Jaworski przedstawił, że N.K.N., nie mając poparcia szerszego koła, a ryzykujący wyjście do Królestwa, które nie obyłoby się bez niebezpieczeństwa radykalizmu, musi mieć koniecznego zabezpieczenia, że ma za sobą rząd, a więc przedewszystkiem Bilińskiego i Stürgkha. To było celem będącej konferencji. Według mego zdania sanacja jest w nominacji namiestnikiem Bobrz. Szkodą jest to, że Cesarz nie chce zmiany i nominacji namiestnika w chwili, gdy Warszawa nie ma kraju, gdy Galicję reprezentuje kilka powiatów. Idzie o to, aby nominację ~~[illegible]~~ przeprowadzić na porządek dzienny nie dopiero, gdy będzie wiadomość odzyskania Lwowa, ale w terminie znacznie bardziej prawdopodobnym i bliższym, łączyć ją z odzyskaniem pewnej ilości powiatów Galicji Środkowej, gdy najbardziej zniszczona część kraju będzie wymagała energicznej administracji do ~~[illegible]~~ zatrudnienia i odbudowy. Z nominacją Bobrz. będzie usunięta anomalja, że wraz N.K.N., będący de facto emanacją dawnego galicyjskiego „bloku" istnieje drugi galicyjski, który jest remanentem „Antybloku", dziś obecnego posła

bardziej niezdolnemu do rządów, bo skompromitowanego stanowiskiem wszechpolaków, a wśród Sodalatów oddzieraniem Świeżawskiego etc. [illegible] oraz przeszłego, — na obszar, gdy nie ma takiego i nie można zwołać zgromadzenia według mody idei społecznej byłoby może korzystnem taktycznie, aby [illegible] politycznego wyjścia do Królestwa [illegible] przeprowadzić analogicznie do [illegible] akcji werbunkowej. Akcja werbunkowa jest na rozkaz Ar. Ob. Kom. i podobnie akcja cywilna może być wynikiem inicjatywy z zewnątrz: oferty ministerstw. spraw zagranicznych, aby N.K.N. zajęło się akcją humanitarną, a mianowicie aby dostarczyło delegatów dla rozdawnictwa żywności między gminę wprost z góry ludności Królestwa. W ten sposób można by zarówno się przed zarzutem, działania bez mandatu zgromadzenia posłów. Ostatecznie narada zakończyła się przyrzeczeniem za pośrednictwem Sz. Rom. zbliżenia między Jaw. a N.K.N. a Stürgkhiem.

— według relacji, Stürgkh przychylny był audiencji Wachtla. Uważał, że jest niepotrzebny, bo „qui s'excuse, s'accuse", a ostatecznie nie ma żadnej racji tłumaczyć się z winy,

84

z których najważniejsza jest rozpuszczanie języków po kawiarniach. Dąbrowski telefonował o wzmiankę o legionach w odpowiedzi Cwiana; tj. Rosa ze swojej strony znowu wykorzystał. Stürgkh odpowiedział, że „to dałoby się zrobić". Zdziwiony podpisem Skarbka.
— Administracya niemiecka w Zagłębiu okazuje się ~~[illegible]~~ spro-den rzecznego układu. Pisma ogłaszają nominacyę cywilnego gubernatora niemieckiego dla terytoryów zajętych przez wojsko niemieckie w Królestwie polskiem. Do czego zwrócono nie ma nominacyi gubernatora austro-węgierskiego dla terytoryów okupowanych przez c. i k. armię? Dla działalności N.K.N. w Królestwie byłoby to dużym skokiem, bo są to pierwsze oznaki supremacyi Niemiec a nie Austryi w Królestwie. ~~[illegible]~~ w sukurs pruskiej robocie idą także z biurokracya austryacka. Dziś poufnie udzielono mi treść telegramu naczelnej Etappen-Kommando, w którym żąda min. Eichhof (?) zwraca się do ministerstw o nadesłanie szybkiej ilości urzędników na Królestwo, ale „nie galicyjskich, tylko z władz centralnych", które wcale mówiących po polsku, lecz bez wyjątku ani po polsku nie umiejących". Eichhof jest kreaturą Heynolda, min. spraw wew., typowo ~~[illegible]~~ reprezentującego Ch[illegible]

zużyte i apetyty wiedeńskiej biurokracji. Wszystkie wybrzydza
wprost obelgami przeciw Etappen-Kommando, które w sposób bez-
rozumny [illegible] gospodaruje w polityce, o której
nie ma pojęcia. Czuję, że władza [illegible] cywilna coraz bardziej [illegible]
wiąże się z wojskową. Natomiast Heynoldy i tp. szukają „wojskowej"
zasady, [illegible], kierując się kompasem orderów.

7/I 915

Nareszcie rozkaz dzienny po bitwie pod Tuchowem. Dowódca
Sosenkowski [illegible] (szef I legjonów) okrył się – jak wszyscy powtarzają – nieśmiertelną
chwałą". Opuszczony, otoczony, bił się z 8 pułkami. Ma 100
zabitych, 200 rannych; Rosjanie 4000. [illegible] Rozkaz ma być [illegible]
[illegible] w wielu odpisach rozrzucony między obóz podolski. Niech
poczytają go z uwagą. Ma być także doręczony arcyks. Izabelli
z prośbą, aby go przeczytała Cesarzowi. Kiedy Jaw. czytał go,
na jednej z komisji N.K.N. [illegible]
[illegible] nastąpiło milczenie, a potem owacje, długo trwające
trwające. Telegrafowano także do Hadzki. Legjon był wprost
bohaterski. Był jakoby najbliższy pułkownik austr. poddał się
komendzie Sosenk. Na około nie został, ale później – po

kalsycji [?] zawiść i szykany. Chorym punktem legjonów jest brak kadrów: po pięciu miesiącach wciąż ubywa w każdym pułku żołnierzy; bez uzupełnień regularne pułki przestałyby istnieć. Bardzo obecnie wielu ubyło, a nikt nie przybyło — bo wciąż przybywają — w pułku Piłsudskiego. Dotychczas nie ma tam ponad 2.500 ludzi, [illegible] gdy z początkiem miał około 7000. Na legionach wyszło około 8'300. Obecnie na froncie nie ma być więcej, jak 3000. Około 1500 rannych, zabitych, i superarbitrowanych; do 3000 chorych dezerterów. Nawet najbliżsi nie są pewni, czy zdołają przetrzymać kampanię. Cyfry te nie są dokładne, niewątpliwie jednak przedłużanie się wojny pozyska coraz bardziej palącą sprawę kadrów uzupełniających, a te kadry [?] zależą od kwestii werbunkowych, przedewszystkiem w Królestwie. A tu wśród sfer [illegible], administracji pruskiej i kontr-agitacji wszechpolskiej.

— według opinii Battaglii — który już na urlopie, bez munduru legionowego i z nadwyrężoną reputacją — Durski jest „skompromitowany". Z początkiem był wypoczęty i żywy, i obecnie po trudach [illegible] przewagą przyczyną wrzeków [?] i braku polotu. W legionach nie tyle „agitacja" wszechpolska, ile brak ideowej propagandy

to klucz Piłsudskiego nie może zastąpić Dmowski, a nawet Zagórski. Działały, zdołały, teraz z bukietem ambicyi, rozczarowanym autorstwem generalnym. O ~~jenerał~~ Potiorku, sprawcy klęski w Serbii, opowiadał mi J. R., że ~~[illegible]~~ spotkał go u Bośni. gdzie był także obecny lekarz z zakładu obłąkanych w Steinhofie. Po wyjściu Potiorka lekarz wyraził zdanie, że Potiorek ma początki paraliżu postępowego. Dwa lata przed wojną... Jeśli to prawda, to tłumaczyłoby klęskę serbską – ale nie (c.i.k.) sztab!

8/ 915

Posiedzenie komisyi wykonawczej, na której przygotowywano wnioski na pełny komitet N.K.N., zapowiedziany na najbliższe dni. ~~Wiel~~ Rezolucya o „wyjściu do Królestwa" przybrała ostateczny ~~[illegible]~~ kształt, umiarkowany i obronny. Jaworski przedstawił, że idzie o „rzecz", a nie o formę. Należy tłumaczyć się z tem, że N.K.N. nie ma zaniechania roboty z d. 16/7, że nie otrzymała legalnego mandatu na działalność w Królestwie, a z drugiej strony nie podobna tracić na zwołanie nowego zgromadzenia. Wobec tego należy tak postawić sprawę, aby N.K.N. nie narażać na ataki przeciwników, którzy nie ustają [?] w agitacyi. Proponuje zatem rezolucyę tej treści, że „ludność Królestwa

jest w ostatecznej szkody, tak że obowiązkiem narodowym i humanitarnym
jest przyjść jej z pomocą. Podejmuje się tego N.K.N., gdyż nie
ma innej instytucji, któraby mogła ~~[illegible]~~ w tym kierunku
działać, podczas gdy w Galicji jest opieka rządu i władz krajowych."
Wbrew przypuszczeniom, nie było żadnej opozycji. Oczywiście, Daszyński,
który najwyższą zachowuje wielką rezerwę, nazwał ją „mądrą i polityczną".
Widać było z jego słów, że to bardzo nie zachwyca, dało mu swobodniejszą
rękę wobec własnej partii, w której nie ustała nieufność do N.K.N.
Nie sprzeciwiali się też niepodległościowcy i socjaliści, których aprobata
zresztą już przedtem była zapewniona. Jest to niezaprzeczalny sukces
metody „krakowskiej", politycznej nad „postulatową", będącą w tradycji
i zwyczajach partyj radykalnych. Odczytano także listę ~~[illegible]~~ kan-
dydatów, którzy mają być zatwierdzeni i otrzymać paszporty Mi-
nisterstwa Spraw Zagranicznych na Królestwo. Jest ich 20. Oczywiście nazwiska
znane. Z socjalistów podoyne: Marek Lieberman (który może napotka
na opozycję) Moraczewski; z ludowców Sarocki; Daszyński; z konserwat.
Bobrowski; z niepodległościowców b. posł do Dumy Lisowski i brak Sokol-
nickiego; prof. Stroński z Krakowa itd. — Zajmująca dyskusja nad
proponowaną uchwałą o składki na pomoc w Królestwie. Były gdzieniegdzie

orężnie się do wszystkich narodów" i wywołać podobną akcję jak dla Belgii. Sprzeciwił się temu z politycznych względów wiceprez. Daszyński, przedkładając, że „jesteśmy nauczycielami Europy", że N.K.N. musi zachować swoje działanie na moment kongresu po wojnie". Odpowiedziałem, że w chwili, kiedy nawet podniesie „kwestię polską" i żądanie państwa polskiego, nie można wychodzić na żebry po Europie. Ostatecznie uchwalono więc ogłosić tylko odezwę do Polaków, przedewszystkiem w Szwajcaryi i w Ameryce.

9/III 15

U Müllera tygodniowe zebranie krakowskie. Zdawano sprawę z przyjęcia deputacyi w Schönbrunnie. Deputaci byli we frakach; tylko Lewicki w mundurze oficerskim. Arcybiskup Bilczewski czytał adres po polsku, jak zwykle dotychczas w deputacyach do Cesarza. Odpowiedź Cesarza była krótka i nie na adres. Cesarz czytał ją głosem dość słabym, który nawet drżącym. Podniósł głos z naciskiem przy słowie o „ofiarach ponad ustawowy obowiązek", odnoszących się do legionów. Ponieważ jednak, wskutek interwencyi N.K.N. za pośrednictwem Bilińskiego u Stürgkha, był korekturą brak wzmianki o legionach w adresie. Korektura ta została przez podkreśloną przez Konopkę, Jana i Starzyńskiego podczas cercle'u po odczytaniu adresu. Dzięki temu w adresie –:

nie poruszał w chwili wojny kwestyi polskiej. Starał się naprawić
Czartoryski, który ~~[illegible]~~ w odpowiedzi na
zapytanie cesarza o skutkach inwazyi, powiedział: „Szkody są ogromne, ale
ważniejsze to, że mamy pełną nadzieję, że przy ostatecznem zakończeniu
zwycięskiem wojny, W. C. M. rzuci na szalę swoje cesarskie słowo ~~[illegible]~~ za
sprawę polską." Czartoryski czekał, jakby oczekując odpowiedzi, a cesarz
zamilkł, jakby zaskoczony niespodziewanie, także Czartoryski, nie otrzy-
mawszy odpowiedzi, ~~[illegible]~~ zawrócił dalej do zniszcze-
nia kraju. Widoczna była tendencya, żeby ograniczyć i rozkaz i
rozmowy do klęsk kraju i wyrażenia naszej lojalności, a nie przechodzić
do kwestyj politycznych. Tłomaczył to tem, że cesarz jest sumienny i
nie chce mówić o rzeczach politycznych, (w) których decyzya zależy od ~~nie~~-
nierozegranego jeszcze wyniku wojny. ~~[illegible]~~ —
~~[illegible]~~ Do Konopki powiedział cesarz:
„Czy pański majątek jest w zagrożonej okolicy?" Konopka odpowiedział:
„Leży właśnie nad dolnym Dunajcem, ale dumni jesteśmy, że właśnie
w tej okolicy bohaterska armia W. C. M. i nasze dzielne Legiony walczą
z wrogiem i da Bóg, niebawem zakończą walkę zwycięstwem." — „I ja
w to nie wątpię" — odpowiedział cesarz. Wiem też, że Legiony były tu, „nie

kolossalen Mut." Kiedy zapytał Starowieyskiego, o uwagę w jego okolicy, odpowiedział: „Mieszkam około Jasła, gdzie podczas manewrów witała szlachta W. C. M. Dziś kanclerz polscy legioniści i szczęśliwy jestem, że mogę W. C. M. podziękować za opiekę dla tych legionów, wyczytaną z słów odpowiedzi W. C. M. w odpowiedzi na nasz adres". Cesarz znowu przypomniał: „Tak, wiem, to się zadziwiający zdarzyło". Cesarz był zainteresowany na temat legionów, że z kolei Dr Moysa – najdalszego chyba od kraju legionistów – zaczął od życzeń, że legiony są w Karpatach na granicy wschodniej Galicyi. Widać było jednak, że był dokładnie poinformowany o tem, że jedna tylko legionów jest w Karpatach a druga w Galicyi zachodniej. Z innych zaś mniej momentów charakterystycznych. Wracały wciąż rzeczy ekonomiczne lub przypadkowe tematy. St. Tarnowskiego pytał cesarz o Akademię Um., że zapewne teraz nie działa". „Owszem – odpowiedział – pracujemy, jak zwykle, zwłaszcza że tę pracę kieruje tak dzielny człowiek, jak prof. Morawski". – A więc, tak jest – odpowiedział cesarz. Czartoryskiego pytał o synów, dowiedziawszy się, który służy, jako ochotnik z synami, wyraził uznanie za patryotyzm. Wrażenie ogólne było, że cesarz był zadowolony i ponad zwykłą miarę, można powiedzieć, serdeczny. Kiedy kongréga,

mówiąc po audyencyi z ~~~~ [znajomym] dygnitarzem dworskim, wyraził zdanie, że cesarz jednak ma teraz godz. ~~[illegible]~~ 11 stoi, a nawet dłużej, ten ~~zwyczaj~~, że zaczynają się, tylko dziewięć godzin lub ze wzruszenia. Wobec ścisłej ceremonii hiszpańskiej, od której cesarz nie odstępuje, zdarzają się dobre sceny: Tak cesarz, po ~~[illegible]~~ audyencyi, zwykle skinieniem głowy, odwraca się i odchodzi, potem inni także wychodzą. Na tej audyencyi po ~~[illegible]~~ cercle'u usunął się trochę w głąb, ale nie odwrócił i nie wyszedł, tak że był moment wahania, czy iść, czy zostać, czy ~~[illegible]~~ posłuchanie skończone. Co do wyjścia delegatów, cesarz czekał, jak gospodarz, który żegna gości. Nie brak plotek. Opowiadano, że cesarz nie podał ręki biskupowi Sapieże i że to z powodu reformy wyborczej". Najbardziej kompetentny, bo mistrz ceremonii, Chodoniewski, wytłomaczył, że cesarz żadnemu kardynałowi ani biskupowi nie podaje ręki, bo według ~~[illegible]~~ katolickiej [tradycyi habsburgskiej] ~~[illegible]~~ powinien całować relikwie w pierścieniu na ręce, a ~~[illegible]~~ nie może tego robić, jako monarcha. Dla nie znających zakulisowych szczegółów i natury, wrażenie audyencyi jest dodatnie: dla cesarza, który był zadowolony, a jest może w Austryi najpewniejszym sympatykiem dla Polaków; dla rządowych centralistów, którzy, oglądając się na ~~[illegible]~~ na Wiedeń, zaczynają się w Sejmach zwracać przeciw Polakom; dla opinii polskiej, która

Oderwanie wśród szlachty pewne w okresie austryackim, a więc w tym samym, co N.K.N.

J. Konopka nie poruszenie kwestyi polskiej tłumaczy tem, że adres nie jest dowolny, ale stosować się musi do intencyj z góry określonych. Adres nie jest taki, jaki się chce, lecz na jaki się u góry zgodzą. Nieszczerością też z nie życzono sobie w okresie bez decyzyi wojennej tego, aby Cesarz wiór wygłaszać enuncyacyę polityczną; z drugiej strony także nie można wykryć, że ze strony szlachty w depresyi, a nawet rzeczowo demoralizacyi, nie było nawet usiłowań nadania adresowi charakteru polotu i śmiałego charakteru.

Ojciec żony J. Konopki, Blankovsky, był ochmistrzem dworu arcyks. Ottona, ojca obecnego następcy tronu. Ma być „natura bardzo dobra", ponieważ nawet w przeciwieństwie do zmarłego arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Klęska Turków na Kaukazie (według Corriere d. Sera)
Kraków może być zagrożony w razie przełamania linii Dunajca. Zboże zostało z powodu niepogody.

10/I 915

Dowiedziałem się w Komisyi wykonawczej, na której Jaworski wymagał kwestyi adresu, gdyż na o nim jest w dołu, a nie chcieliby być w kolizyi z N.K.N. Zdanie swoje streścił tak: W historycznej perspektywie będzie częściej nie szlachta, że takiej chwili nie zdobyła się na wyższy adres;

dziwne powitanie legionów mogłoby być też uprzednio napiętnowane poza adresem. Powodem adresu było to, że szlachta, zjechawszy ze zrujnowanych majątków do Krakowa, z dużym, niebywałym od lat 50, zapałem „wygadywała” na rząd, odpowiedzialny za dolę i pogrom. To wytworzyło opinię „braku lojalności” szlachty, czemu miał przeciwdziałać adres. Że skoro i odwołany, z ważnego powodu wytworzył adres, a nie mógł mieć odpowiedniego poziomu. Z politycznych jednak względów należy uznać adres za objaw konsolidacji, a więc nie poddawać go krytyce. Ja uznaję za ideę tej samej linii, co cała działalność N.K.N. – Po krótkiej dyskusji zgodził się na to zdanie nawet Daszyński. Stwierdził to, że członkowie N.K.N., nie krytykuje szlachta tego, co przedstawili, wybuchnęłoby po lewej stronie, gdyby nie łagodząca działalność konserwatystów w Komitecie. Zamiast krytyki w tonie „Naprzodu” byłby w imieniu N.K.N. dawno artykuł o adresie w „Polsce”, co w „Czasie”.
Dostaję jest [illegible] „Sprawozdanie z audiencji”. Nie ma treści z rozmów cesarza z delegatami, a więc i słów o legionach. Redakcję sprawozdania o audiencji objął marszałek Niezabitowski, który urzędownie zmienił wzór za pomocą, choć zazwyczaj są ogłaszane np. po przyjęciach delegacji. Urzędownie jednak nie miało odbyć zgłoszenie legionów.

— Na zebraniu u Müllera ~~[illegible]~~ mówiono, jak tradycyjnie, o grabieżach pruskich w Królestwie. Listy z nad Wisły, opowiadanie oficerów-Polaków, nawet wzmianki w pismach warszawskich stwierdzają, że Niemcy są twardzi, nawet bardzo twardzi, ale nie zabiją. Rekwirują rzeczy potrzebne dla armii i ~~[illegible]~~ środki; ~~[illegible]~~ płacą gotówką ~~[illegible]~~ aż do drobiazgów wszystkich, nawet za zapałki; dają kwity na [illegible] cynkowe. Niewątpliwie wieści o „rabunkach" są przesadzone. Nie są natomiast przesadzone o [illegible] rosyjskich. Jest w zachowaniu się ~~[illegible]~~ armii rosyjskiej niejednolitość. Generałowie ~~[illegible]~~ przyzwoici; [illegible] akty szczególnej łaski; to znów w niektórych oddziałach dzikość i ~~[illegible]~~ szlachtę — zwłaszcza najlepszą — ~~[illegible]~~ mniej ~~[illegible]~~ boli zniszczenie majątków, jak złupienie dworów. Dwory da się odrobić; na księgi, dokumenty, ~~[illegible]~~, biblioteki, obrazy, skarby są palenia i to zniknie bezpowrotnie. Wraz z tem ślady starej kultury, ocalone po rozbiorach. Gdzie zamurowano lub zakopano, wydają chłopi. Za Niemcami idą rzesze handlarzy starzyzny, którym oficerowie wystawione sprzedają za bezcen ~~[illegible]~~ całe niemal mienia, pogromadzone w zamożniejszych rodzinach. Tego nie [illegible] [illegible]. Nie mogłoby być w armii niemieckiej tak zorganizowanego złupienia. [illegible] ~~[illegible]~~ zubożonych, [illegible], wyjeżdżają, wyzyskują, zostawiają wsie bez chleba, w gołe ręce; ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ bezwzględnie

kierują się wojną i jej wojskowymi potrzebami. Moskale niszczą kulturę i tradycyę dworów; wśród chłopów podkopują zachodnie pojęcia prawne, których zostawiają chłopu wszelkie zboże, ale zaznaczając, by, jeśli ma brakować, wziął z dworu; cofają cywilizacyę.
Ks. Stanewski został w Kockowie pod Krzeszowem chłopów dzielących się gruntami dworskiemi, sprzedanymi im przez kozaków.
Alfred Mońtyn z Słonowic pisze, że ani Austryacy, ani Niemcy nie są tak groźni, jak chłopi, którym Moskale powiedzieli „że mogą brać, co chcą, z dworów", bo panowie chcieli wojny, więc niech teraz wiedzą, co to wojna". Wskutek tego dziś jest ze strony denuncyacyi chłopów chcących wszelkimi sposobami pozbyć się „Pana" z dworu, aby, co mu da, zagrabić. Gdy przyszli Austryacy, „chłopów-agitatorów można było oddać pod sąd; teraz nikt nie pewny, czy nie wrócą Rosyanie, a także nikt nie chce, wojsko pomimo godzinnego przedstaw między wsią a dworem.
— Jaworski był u Bobrzyńskiego, pytając, czy ma jego poparcie, konieczne wobec nowej koalicyi z prezesem Koła. Bobrzyński odpowiedział, jakby z obrazą: „Naturalnie, że Pan musi być pewny; przecież o ten sprzęt zbić dla sprawy polskiej".